Rok 1872. Kraków, środa 4 grudnia. Nr. 278.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.	—	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczetowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
W pierwszym umieszczeniu wiersz........ 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz........ 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia........ 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. F. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

✝

Wincenty Pol.

Rocznica rozbioru Polski zaznacza się żałobnie na kartach dziejów naszych, bo zaznacza się całym szeregiem strat ludzi wybitnych, których żywot i prace poświęcone były narodowi.

Ale w porównaniu z tym, którego śmierć dziś opłakujemy, cały ów szereg wybitnych osobistości zmarłych w ciągu tego roku składał się z prostych tylko szeregowców; bo ten, który wczoraj zgasł, był hetmanem wielkim słowa, wieszczem narodowym, który od czasu śmierci Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego nie miał równego sobie na całym obszarze ziemi polskiéj; był gwiazdą pierwszorzędną, na któréj ukazanie się narody często przez długie wieki czekać muszą.

Wincenty Pol umarł! Przeszło czterdzieści lat jaśniał on na horyzoncie literatury polskiéj; porywał naród pieśniami swemi, zachwycał utworami niezrównanéj piękności. Te pieśni wiecznie brzmieć będą na polskiéj ziemi, te utwory przekażą imię Pola najpóźniejszéj potomności.

Jeżeli stulecie porozbiorowe dziejów naszych odznacza się głównie cechą wysokiego poetyckiego nastroju — tak w czynach naszych, jak i w literaturze naszéj — to jednym z tych niewielu, którzy stuleciu temu tę cechę nadali, był Wincenty Pol.

Żołnierz z r. 1831 unieśmiertelnił on w „Pieśniach Janusza“ powstanie to narodowe. Potężny jego umysł poetycki, znalazłszy się na grobie dawnéj Polski, najpiękniejszą w „Mohorcie“ zanucił jéj pieśń grobową, a zarazem kołysząc nowe pokolenie, zanucił mu „Pieśń o ziemi naszéj“, aby wlać weń tę miłość kraju ojczystego, która stanowi jedną z najsilniejszych spójni między przeszłemi a przyszłemi pokoleniami.

Dawna rycersko szlachecka Polska; porozbiorowa, w powstaniach szamocąca się Polska, i ta nareszcie Polska, która żyć będzie zawsze i z łona swego kiedyś, po trudach i boleściach porodu, wyda nowy naród; wszystkie one w Wincentym Polu znalazły natchnionego piewcę; jenjusz jego ogarnął je wszystkie i otoczył je wszystkie tą aureolą poezji, która ożywia i unieśmiertelnia, budząc zawsze zapał i miłość.

Dlatego też Wincenty Pol nietylko w literaturze naszéj zajmuje pierwszorzędne miejsce, ale należy mu się ono w szeregu bohaterów narodowych. Pieśni jego bowiem i utwory poetyckie są wielkiém dziełem narodowém, które przez długie wieki pełnić będzie wysokie zadanie, wielkie posłannictwo narodowe. Będzie ono wychowywało późne pokolenia w czci przeszłości i w miłości kraju.

I dlatego też wieniec wawrzynu, który dziś kładziemy na świeży grób wieszczabohatera, nie zwiędnie nigdy, bo odświeżać go będą z wdzięcznością w sercu kolejno po sobie następujące pokolenia dopóty, dopóki Polska istnieć będzie.

Sprawy sejmowe.

Wypracowana przez komisję edukacyjną, a na porządku dziennym posiedzenia sejmowego w dniu 30 listopada zamieszczona

Ustawa

z dnia
o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

(Ciąg dalszy.)

Art. 9. Rada szkolna okręgowa ma obowiązek prowadzić potrzebne w sprawie zakładania szkół ludowych rokowania i podawać wnioski o sposobach, zabezpieczenia ich trwałego i pomyślnego bytu.

Art. 10. Wszystkie okoliczności założenia lub urządzenia szkoły dotyczące, sprawdzi komisja po wysłuchaniu stron interesowanych, a jeżeli tego wymagać będzie potrzeba, przez oględziny na miejscu; wywód słowny (protokół) komisji będzie podstawą następnych orzeczeń.

Art. 11. Rady szkolne okręgowe mają opisać dokładnie wszystkie szkoły ludowe swych okręgów, przeświadczyć się o ich stanie, sprawdzić, jakie jest ich uposażenie, uzdolnienie nauczycieli i liczba będących w wieku szkolnym jakoteż uczęszczających do szkoły dzieci, zbadać zasoby majątkowe każdéj gminy szkolnéj, aby można na tej podstawie oznaczyć, ile gmina jest w stanie łożyć na szkołę, a w końcu wskazać, gdzie i jakiéj kategorji szkoły zachodzi potrzeba, a gdzieby należało, gminy lub ich części połączyć ze sobą w taki sposób, aby każda gmina lub osada do pewnéj należała szkoły.

Art. 12. Rady szkolne i władze wykonawcze będą zawsze miały na uwadze, iż nie należy powiększać liczby szkół z uszczerbkiem lepszego urządzenia już istniejących, i że pomiędzy szkołami téj saméj kategorji takiéj należy przyznać pierwszeństwo, któréj utrzymanie najmniéj obarcza fundusze okręgowe lub krajowe, na cele szkół ludowych przeznaczone. Jedynie ważne stosunki miejscowe usprawiedliwić mogą wyjątki od powyższego prawidła.

Art. 13. Etatowa szkoła ludowa zwiniętą być może jedynie za przyzwoleniem rady szkolnéj krajowéj.

Tytuł II.

O kosztach zakładania i utrzymania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Art. 14. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych cięży w pierwszym rzędzie na gminach miejscowych do obrębu jednéj szkoły wcielonych.

Obszary dworskie, należące z niemi lub z jedną z pomiędzy nich do téj saméj gminy katastralnéj, przyczyniają się tak do zakładania jakoteż utrzymania szkół gminnych, w stosunku niniejszą ustawą bliżéj określonym, jeżeli nie utrzymują w swoim obrębie własnym nakładem publicznéj szkoły ludowéj.

W razie gdy zasoby miejscowe nie wystarczają przychodzi im w pomoc powszechność okręgu szkolnego, a względnie całego kraju.

Każda gmina winna utworzyć swój własny fundusz szkolny miejscowy, aby sobie ułatwić utrzymanie swéj szkoły.

Również każdy okrąg szkolny będzie miał swój osobny fundusz szkolny okręgowy a prócz tego ma być także fundusz szkolny krajowy.

Art. 15. Do miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne.

Do tego funduszu wpływają:

a) wszystkie dochody z majątku szkolnego,

b) ofiary, do których się zobowiązały kiedykolwiek na rzecz szkoły miejscowéj gminy, korporacje, instytucje, lub osoby prywatne, jakoteż datki dobrowolne,

c) dochód z opłat szkolnych, gdzie będą ustanowione,

d) kary pieniężne, ściągane od rodziców za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły,

e) dodatki pieniężne od gmin, obszarów dworskich czyli w ogóle od stron konkurujących na utrzymanie nauczycieli.

Art. 16. Dawniejsze zobowiązania gmin, korporacji, instytucji, lub osób prywatnych do ofiar na rzecz szkoły miejscowéj pozostają nadal w swéj mocy.

Ofiary wyznaczone na utrzymanie nauczyciela w naturze zamienione być mogą na ofiary pieniężne, a to na zasadzie dobrowolnego układu pomiędzy stronami obowiązanemi a radą szkolną okręgową.

Art. 17. Nauka w szkołach ludowych pospolitych udziela się dzieciom do gminy i do obszaru dworskiego należącym bezpłatnie.

Co do dzieci, do gminy a względnie do obszaru dworskiego nienależących, i co do szkół wydziałowych w ogólności, orzeka rada szkolna okręgowa na podstawie wniosków gminy, czy i w jakiéj wysokości opłaty szkolne mają być uiszczane.

Te opłaty nie mogą być wyższe nad 3 krajcary tygodniowo od ucznia w szkołach ludowych pospolitych o jednym dwóch lub trzech nauczycielach, a nad 5 krajcarów tygodniowo od ucznia we wszystkich innych szkołach ludowych z wyjątkiem najwyższych trzech klas wydziałowych, tak osobnych, jakoteż z pospolitemi połączonych, w których tygodniową opłatę od ucznia podnieść można do 10 krajcarów.

Od powyższych opłat w części lub całkowicie uwalnia rada szkolna okręgowa uczniów, którzy udowodnią ubóstwo, a to na podstawie wniosków rady szkolnéj miejscowéj.

Art. 18. Poborem opłat szkolnych i przelewaniem ich do miejscowego funduszu szkolnego zajmuje się zwierzchność gminna. Zaległości w opłatach szkolnych ściągane będą w taki sam sposób, jak inne należytości gminne.

Oprócz tych opłat nie wolno żądać żadnéj innéj i pod żadnym pozorem od dzieci do szkoły obowiązanych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 2 grudnia.

M. Dziś przystąpiono do dyskusji szczegółowéj nad ustawą o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych. Rozprawy były smutnym dowodem, jak wielu posłów bez żadnéj znajomości rzeczy, bez znajomości praw państwowych stawia poprawki podyktowane swemi uprzedzeniami, które zabierają tylko czas drogi. Dzięki tym panom zaledwie 15 paragrafów przyjęto. § 1 ustawy jest tylko dosłownym powtórzeniem ustawy państwowéj, nie mógł więc ulegać dyskusji. Tymczasem poseł Krzeczunowicz uznał za zupełnie stósowuą porę do staczania walki w obronie autonomji przeciwko wdzieraniu się rady państwa w prawa sejmów. Żądał uchwalenia rezolucji zastrzegającej prawa sejmowi. Szczęściem, że poseł sejmowy Chrzanowski powstrzymał jego zapędy do czczéj i bezpożytecznéj manifestacji oświadczeniem, że komisja zupełnie się zgadzała z tym paragrafem ustawy państwowéj, iż gdzie jest w promieniu jednéj godziny drogi 40 dzieci, tam musi być szkoła.

Następnie poseł Piliński zapomniawszy, że mowa jest o tym paragrafie, począł szeroko rozprawiać przeciwko przymusowi szkolnemu, zaklinać, żebyśmy na rydwanie autonomji nie pędzili zbyt szybko, w końcu ze zdziwieniem dowiaduje się, iż rozprawy ogólne już zamknięte. Stawia więc poprawkę, w niwecz obracającą cały paragraf, iż „szkoły mają być zaprowadzone, jeżeli środki gminy na to pozwolą.

Posłowie Chrzanowski i Małecki z prawdziwą rezygnacją zbijali argumenta owego konserwatora ciemnoty, w końcu włościanin Laskorz dał bardzo rozumną nauczkę, że komisja z pewnością sumienniéj rzecz badała, i jeżeli chcą coś zrobić, muszą się zgodzić, inaczéj stawiając ciągle poprawki, nie zrobią nic i za dwa lata.

Poprawki wszystkie upadły. Następnie przyjęto bez dłuższéj rozprawy §§ 2, 3, 4, 5 i 6. Przy § 5 przyjęto poprawkę Krzeczunowicza, żeby szkoła wydziałowa była jedna na 2 okręgi szkolne, a nie na 1 okręg, Przy § 7 stawiał Krzeczunowicz poprawkę, ażeby w szkołach, gdzie chłopcy z dziewczętami razem pobierają naukę, dopuścić na posady nauczycielek kobiety ukwalifikowane. Poprawka ta, zapewne żeby nie przedłużać dyskusji, nie otrzymała nawet poparcia.

Bez rozpraw przyjęto następnie §§ 8, 9, 10, 11, 12 i 13, czyli cały tytuł I o „zakładaniu szkół ludowych“.

Przy tytule II, mówiącym o kosztach utrzymania szkół ludowych, posypały się poprawki jak z rogu obfitości. P. Skrzyński chcąc niby uprościć rzecz, wnosi, ażeby odrazu stawiano do wszystkich paragrafów tego tytułu poprawki, i które będą przyjęte, te odesłać do komisji z całym tytułem II, a teraz przystąpić do tytułu IIIgo. Wniosek ten nie utrzymał się. Poczém stawiali poprawki: Skrzyński, Krzeczunowicz, Grocholski i świętojurcy, wszystkie jednak upadły. Przyjęto §§ 14 i 16, a zaś § 15 na wniosek Krzeczunowicza odroczono do przyjęcia całego tytułu II, ponieważ jest zależny od następnych paragrafów.

Z pruskiego zaboru 29 listopada.

┼ Rzecz dziwna, że dziennikarstwo polskie, tak w w. ks. poznańskiém, jak w Galicji, wcale nie zwraca uwagi na ruch, który się odbywa wśród protestantów niemieckich. A jednak w ruchu tym kryje się rozwiązanie zagadki bismarkowskiéj. W Niemczech, obok starokatolików wiele hałasu robi *Protestantenverein*, który do kościoła protestanckiego jest w takim samym stosunku, jak starokatolicy do kościoła rzymskiego. Na czele protestantenvereinu stoi tajny radzca Bluntschli, znakomity prawnik, liberał i unjonista, niegdyś przeciwnik Prus, obecnie gorliwy ich zwolennik. *Protestantenverein* chce wytworzyć kościół narodowy niemiecki — i Bluntschli brał udział niedawno w kongresie starokatolików. Chcianoby w kościele narodowo-niemieckim złączyć wszystkie wyznania i tym sposobem złamać separatyzm, który w Niemczech południowych solidaryzuje się z katolicyzmem, w Saksonji i w Hanowerskiém z luteranizmem. W Prusach kościołem państwowym jest ewangelicki kościół unijny, w którym *summepiscopat* sprawuje król pruski. Pod pozorem unji kościelnéj, już kilka dziesiątek lat agitowały Prusy w małych luterskich i kalwińskich państwach dawniejszéj rzeszy, jak w Badenie, w Nasauskiém, w księstwach saskich, by tamtejszych protestantów przeciągnąć na stronę pruskiéj unji, co też po części się udało. Otóż w początkach października b. r. stronnictwo unji pruskiéj odbyło w Halli doroczny, tak zwany *Kirchentag.* Wszyscy mówcy występowali przeciw luteranom, a Bethmann-Hollweg, niegdyś minister pruski, usuwając na bok konfesjonalizm, wykazał, że unja ewangelicka pruska jest prawdziwym kościołem narodowym. Na wiadomość o tém, wielka powstała radość w protestantenvereinie, a powołanie na prezydenta najwyższéj rady kościelnéj ewangelickiéj w Berlinie, profesora dra Herrmanna, pokazuje jasno, do czego zmierza polityka księcia kanclerza.

Nietylko pod względem politycznym, ale i pod względem kościelnym ma być wytworzone *imperium.* Cesarz niemiecki ma być głową państwa i głową kościoła. Są to śliskie drogi, a oszołomiony liberalizm, przyklaskując kanclerzowi łamiącemu niezależność kościoła, zapomina o tém, że pomaga do powstania Bizantynizmu i niemieckiego prawosławja, to jest, Cezareopapii. Księża, staną się jak w Rossji, urzędnikami cesarskimi i ajentami rządu. Niezawisłość przekonań zginie, a religja stanie się środkiem, którym posługiwać się będą ministrowie cesarscy.

Czytając pilnie *Kraj* i inne pisma, rozumiem teraz dla czego pastorowie protestanccy w Austrji, są w takich łaskach w Berlinie, dla czego tak często wspominacie bielskiego pastora Haasego, i dla czego kościelne unijne pruskie gazety z taką zajadłością powstają na czeskich pastorów kalwińskich. Oto pastorowie niemieccy austrjaccy, są zwolennikami kościelnéj pruskiéj unji, pastor Haase jest propagatorem protestantenvereinu, a kalwini czescy występują niezmiernie gorąco i przeciw unji pruskiéj i przeciw protestantenvereinowi.

Już to trzeba przyznać, że książę kanclerz zręcznie manewruje. Jeżeli mu się uda złamać junkrów, szkołę, zamienić w tresurę układającą ludzi do słuzby wszechwładnego państwa, wytworzyć cesarsko-niemiecki kościół, — Niemcy zamienią się w jednolitą masę, która zorganizowana militarnie, stojąc w środku Europy, będzie mogła powiedzieć: jam panią świata! Lecz i stary Rzym, jako państwo, był wybornie zorganizowany, a jednak runął! I stary Rzym był panem *urbis et orbis,* a jednak rozbiły go ludy niezorganizowane państwowe, ale potężne chciwością łupu.

Francja.

Paryż 26 listopada.

(NN.) Wiadomości jakie otrzymujemy z Wersalu nie są zadawalniające.

Walka wzniecona między władzą wykonawczą a zgromadzeniem, przybiera co raz większe rozmiary, prawica i jéj centrum zdecydowane są połączonemi siłami popierać wnioski „komisji Kerdrel“ które podług raportu odczytanego w téjże komisji przez p. Batbie jéj sprawozdawcę, domagają się zaprowadzenia odpowiedzialności ministrów i oznaczenia stosunków władzy prawodowczéj do władzy wykonawczéj. Raport niéwspomina o kwestjach konstytucyjnych i jest przeciwnym daniu odpowiedzi na mesaż prezydjalny — gdyż komisja uważa pana Thiersa „jako delegata zgromadzenia“. — Mniejszość komisji będąca przeciwną tym postanowieniom, postanowiła na dzisiejszém zebraniu zrobić kontr-projekt, którego redakcję powierzono panom Ricard i de Lasteyrie.

Pan Thiers widząc upór komisji, miał według *Constitutionela* odpowiedzieć jéj członkom: „Wreszcie, nie macie panowie posłannictwa, robić mi jakieś propozycje lub przyjąć moje. Wnioskujcie, decydujcie czy należy odpowiadać na mój mesaż czy nie, a ja zobaczę co mi pozostanie do zrobienia“.

Niezgoda w zapatrywaniach leży nietylko w kwestjach konstytucyjnych lecz partji konserwatorskiéj zdaje się, że dzisiejszy stan rzeczy prowadzi do radykalizmu i chcąc temu zaradzić bez uciekania się do monarchji, — konserwatorzy wpływają na p. Thiersa, żeby z nimi rządził krajem, odejmując partji radykalnéj ich iluzje. Gdyby zaś p. Thiers złożył władzę prezydenta, to wybór téj partji padłby na jenerała Changarnier.

Lecz jak to donosiłem w wczorajszym moim liście, że p. Thiers mając za sobą opinję całego kraju, wyjdzie zwycięzko z téj walki. Samo zgromadzenie dbając o swój byt i honor, jako też z przyczyny trudności zastąpienia p. Thiersa w końcu jeszcze ulegnie. Tak samo zakończyło się przesilenie 19 stycznia, tak samo zakończy się i dzisiejsze.

PATRYARCHA.

POWIEŚĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Żona bez męża.

Powróćmy jeszcze do karczmy andrzejowieckiéj, w któréj podobno odegrają się już ostatnie sceny naszego dramatu.

Kasztelanic bardzo był zadowolniony z zakończenia pojedynku, przy którém obeszło się bez krwi rozlewu. Domyślał on się, że pchnięcie w ramię, które bez wszelkiéj wątpliwości zadał mu hrabia, wyrzucając w chwili strzału ów drążek przez okienko lochu, ocaliło życie jego przeciwnikowi. Gdyby był chciał, mógł był na téj podstawie protestować przeciw nielegalności pojedynku, ale to ani przez myśl mu nie przeszło, i owszem dziękował w duszy hrabiemu za tę niespodzianą interwencję. Nic mu bynajmniéj nie zależało na śmierci Henryka; ani jego uczucie, ani duma nie były podrażnione do tego stopnia, aby jéj pragnął, i w niéj widział jedyny punkt wyjścia.

Stało się zadość formalności honorowéj, a kasztelanicowi o to jedynie chodziło. Że się to stać mogło w sposób tak łagodny, było mu tylko na rękę; jak w gwałtownych wzruszeniach i głębokich namiętnościach, tak i w krwawych awanturach nie miał on nigdy upodobania, nigdy ich nie wywoływał i ile możności unikał.

Prócz tego kasztelanic miał jeszcze pewne instynktowe wyrachowanie w tém, żeby Henryk został przy życiu. Pomimo tego, że mąż Wandy tak uroczyście i wyraźnie oświadczył, iż się z nią rozwiedzie, kasztelanic nie bardzo dowierzał, ażeby to nastąpiło. Zdawało mu się, że serce tak słabe jak Henryka nie potrafi zdobyć się na krok tak stanowczy. Wiedział on o tém z doświadczenia, że u podobnych ludzi często nawet spadająca na nich hańba nie zdoła wygasić miłości, i pomimo wszelkich cierpień, jakie ponosić mogą w takim stanie rzeczy przy ukochanym przedmiocie, nie mają siły z nim się rozłączyć. Liczył więc na to, że i pogróżka Henryka wypowiedzianą była w pierwszéj chwili uniesienia i żalu; ale skoro te się uspokoją, pójdzie w zapomnienie i spełnioną nie zostanie.

Kasztelanic pragnął tego szczerze, aby Henryk nie rozwodził się z Wandą przez bardzo prostą rachubę. Gdyby bowiem to uczynił, Wanda wprawdzie byłaby wolną, ale on sam zostałby skrępowany. Wtenczas Wanda, jako ciężar wcale niepotrzebny, spadłaby mu na kark, a pozbyć się tego ciężaru nie byłoby tak łatwo, skoro już zaszli ze sobą dość daleko i skoro kasztelanic zaciągnął już względem niéj pewne obowiązki.

Z tych powodów musiał także Henrykowi życzyć jak najdłuższego życia, bo to jemu samemu przynosiło korzyść.

W zupełnie inném usposobieniu był Zawiła, wprawdzie nie z powodu pojedynku, ale z powodu wydarzenia, które tuż po nim nastąpiło. Był oburzony na to, co uczynił Henryk, i z gniewu nie mógł przyjść do siebie. Dostać hrabiego w swoje ręce kosztowało go dosyć zachodów i uważał to za bardzo szczęśliwe wydarzenie. Tymczasem na jeden raz nierozważny postępek Henryka niszczył wszystko i odejmował wszelkie nadzieje. Bo Zawiła i to przeczuwał, że Henrykowi po tém, co uczynił, nie pozostaje nic innego tylko odstąpić od procesu.

Zaraz po wyjeździe hrabiego z karczmy, Zawiła nie widząc nigdzie Henryka, rozpoczął za nim poszukiwania, aby cokolwiek ulżyć swemu oburzeniu i powstrzymać szaleńca od dalszych jeszcze nierozsądnych kroków.

Naturalnie nie znalazł go w karczmie i wielce markotny, zły i zgryziony poszedł do Wandy.

Tu spotkał go znowu świeży cios. Zaledwie miał czas w obecności kuzynki wyzłościć się trochę i użalić na szaleństwo Henryka, Wanda, która z zupełną obojętnością tego wszystkiego słuchała, powiedziała mu, że ją teraz nic a nic nie obchodzi, co Henryk z ojcem zrobi, i czy dostanie albo nie od niego majątek.

Zawiła na te słowa wytrzeszczył na nią oczy i zdziwiony zawołał:

— Jakto?... nic cię majątek nie obchodzi...

— Tak jest — odpowiedziała mu Wanda chłodnym tonem — nic mnie obchodzić nie może... nie jestem już jego żoną.

Zawiła zerwał się ze stołka. Gniew go opuścił i był przestraszony.

— Co, co znowu takiego! — zawołał — nie rozumiem co to znaczy!..

— Henryk się ze mną rozwodzi...

— Powiedział ci to?..

— Tak jest, przed trzema godzinami.

— I nie odwołał potém tego?

— Nie.

— Ot, macie znowu nowe głupstwo!.. Jak mogłaś na to zezwolić...

— Ja sama tego pragnę...

— Źle robisz, bardzo źle robisz... to nie ma sensu... Zgubisz się tym sposobem, powiadam ci zgubisz się... kto widział: rozwodzić się z nim?.. głupstwo!..

W téj chwili w istocie mógł Zawiła widzieć, że Wanda nie miała wcale miny ucieszonéj, i mógł sobie pochlebiać, że słowa jego trafiały do jéj przekonania. Była blada i smutna, oczy miała spuszczone w ziemię i cała jéj postać, zwykle tak imponująca i dumna, była jakby przygnieciona jakimś ciężarem, jakby upadająca pod wrażeniem jakiéjś niewytłómaczonéj trwogi. Wsunęła się skurczona w kąt kanapy i zdawała się mniejszą niż była rzeczywiście.

Niepokojące myśli o przyszłości tłoczyły się mimowoli do głowy Wandy.

Spostrzeżenie to pocieszyło cokolwiek Zawiłę. Był pewny, że ch ć z téj strony nie dozna oporu. Poufałym więc i jakimś protekcyjnym tonem się odezwał:

— No, muszę ja to naprawić wszystko... jakoś się to jeszcze zrobi.... Słowo honoru, nie myślałem, żebyś była tak nierozsądną... To zapewne z powodu kasztelanica?... Nie trzeba sobie było zbyt dowierzać... w takich razach nawet ślepi często dobrze widzą... a Henryk cię kochał i musiał być zazdrosny. Prawdę mówiąc, bagatela to i nic więcéj; z takich powodów ludzie nie tak prędko się rozwodzą. To mi cokolwiek dodaje otuchy, myślałem że co większego.

Mówiąc to, Zawiła chodził po pokoju, targając co chwila wąsa, nareszcie zapytał:

— Gdzie Henryk?

— Nie wiem.

— No i ja nie wiem, ale kombinując wszystko, domyślam się, że pojechał do Kamieńca, najprzód aby odstąpić od procesu z ojcem, a potém aby podać się do rozwodu. W pierwszym impecie gotówby zrobić i jedno i drugie, choćby potém tego żałował, dlatego nie tracąc czasu, trzeba mu to wszystko wybić z głowy.

Podał Wandzie rękę i dodał:

— Za kilka godzin będziemy tu obaj razem, albo jestem huncwot. Wsiadam zaraz na pocztę i jadę za nim. *Adieu.*

Wanda pożegnała go lekkiém i obojętném ściśnieniem ręki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dowodem tego, że p. Thiers ma cały kraj za sobą, są liczne adresa nadchodzące do prezydentury ze wszystkich stron Francji, przesyłane są one przez rady miejskie i izby handlowe, to jest przez obywateli obdarzonych zaufaniem i mandatem powszechnego głosowania.

Adresami temi prawdziwa większość odpowiada na mesaż p. Thiersa.

Jeśli przesilenie rządowe przeciągnie się jeszcze kilka dni, nie będzie ani jednéj gminy we Francji, — którahy nie dała swych dowodów sympatji p. Thiersowi i przywiązania do Republiki.

Naród przerażony jest zachowaniem się prawicy monarchicznéj — czuje on to bardzo dobrze, że ogłoszenie dziś monarchji we Francji, sprowadziłaby na kraj wojnę domową z wszystkiemi jéj nieszczęściami, — zna on dobrze wszystkie wady rządów monarchicznych i dla tego chciałby utrzymać, wzmocnić i przywrócić sobie na zawsze formę rządu republikańską, widząc w niéj swoje podniesienie się, siłę i życie.

Pośród więc kwestji podnoszonych przez teoretyków, polemistów, polityków, dziennikarzy, intrygantów i doktrynerów, — opinja publiczna z wielkim rozsądkiem potrafiła zrozumieć różnicę zapatrywań prezydenta republiki i prawicy zgromadzenia. Pan Thiers uważa republikę za stałą formę rządu wtenczas, gdy prawica dokłada wszystkich swych sił do jéj wywrócenia. Przez swoich więc mandatarjuszów kraj zapewnia swój konkurs człowiekowi stanu, który ma odwagę walczyć z namiętnościami zgromadzenia.

Adresa te nie mają tylko na celu podtrzymać odwagę p. Thiersa, ani nie są czczém wyrażeniem uczuć dla prezydenta rzeczypospolitéj, lub próżnemi komplementami odbieranemi w adresach przez rządy monarchiczne — popierają one raczéj politykę, ideę i przygotowują rozwiązanie na korzyść republiki.

Adresa mówią o p. Thiersie, o jego władzy i o republice, lecz nie troszczą się wcale ani o wolności parlamentarne, ani o odpowiedzialność ministrów, ani o odnowienie częściowe zgromadzenia. — Stworzenie drugiéj izby i wszystkie inne projekta konstytucyjne są dla piszących adresa kwestją podrzędną.

Uczucie dominujące w adresach, jest zupełne przystanie do orędzia p. Thiersa, a z wielkiem umiarkowaniem i rozsądkiem przyłączając się do polityki prezydenta republiki, występują bez namiętności przeciw partjom zgromadzenia. Członkowie jednak rady miejskiéj paryzkiéj podzielili się w swych zapatrywaniach i kiedy jedna jéj część w swym adresie zupełnie podziela politykę p. Thiersa wyrażoną w mesażu, inna jéj część żąda rozwiązania zgromadzenia.

Co chwilę otrzymujemy nowe wiadomości niezgadzające się z sobą. Utrzymują niektórzy, że raport „komisji Kerdrel" dziś będzie przedłożonym zgromadzeniu. Ranne dzienniki zapowiadają, że w takim razie wydadzą powtórną edycję.

Stacje kolei żelaznéj św. Łazarza i Mont parnasse były dziś od rana oblegane przez ciekawą publiczność udającą się do Wersalu. Przekonanie jest ogólne, że p. Batbie odczyta dziś w zgromadzeniu swój raport. Kilka tysięcy Paryżan udało się dziś do Wersalu, żeby być świadkami „zakończenia przesilenia rządowego". Życzyć należy, żeby się ono dobrze zakończyło.

Wersal 26 listopada.

(M. N.) Zaledwie wrzuciłem do skrzynki pocztowéj mój list, gdy rozeszła się po Paryżu wiadomość, że na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia na pewne ma być odczytanym raport „komisji Kardrel." Południowym więc pociągiem udałem się do Wersalu, zkąd datuję dzisiejszy mój list.

Korytarze i trybuny przepełnione są ciekawymi. Grupy parlamentarne zajęte są żywą i gorącą rozmową.

Godzina 2 min. 50 — posiedzenie jeszcze nie rozpoczęte, jednak prezes zgromadzenia zajmuje już swoje krzesło.

O godzinie 3 p. Grevy otwiera posiedzenie.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, zaczęła się nudna dyskusja nad zwróceniem gminom kosztów za mobilizację. Lecz dyskusja ta nie zwraca na siebie uwagi. Rozmowy daléj się toczą. Ktoś obok mnie mówi, że p. Thiers ma zapewnioną większość 30 głosów, gdyż część prawego centrum przejdzie na stronę rządu. Mówią, że Kazimierz Perier ma wziąć tekę spraw wewnętrznych po panu Wiktorze Lefranc. Opowiadają, że centrum lewicy odbyło dziś swoją naradę pod prezydencją pana Feray; zebranie to postanowiło popierać politykę mesażu p. Thiersa. Co zaś do kwestji konstytucyjnéj, to jeden z jéj wpływowych członków, pan Wołowski, oświadczył się stronnikiem odpowiedzialności ministrów, pod tym jednak warunkiem, żeby nadać p. Thiersowi moc rozwiązania zgromadzenia, gdy tego uzna potrzebę.

O wpół do 5 p. Batbie wchodzi na trybunę, żeby złożyć raport większości „komisji Kerdrel".

— Proszę czytać, — odezwano się ze wszystkich stron.

Pan Batbie czyta swój raport. Dokument ten świadczy, że propozycja pana de Kerdrel jest obcą uczuciu nieprzyjaznemu dla prezydenta republiki.

Raport dodaje, że wypadki, które wynikły od chwili mesażu p. Thiersa — a szczególniéj interpelacja jenerała Changarnier, nadały propozycji p. de Kerdrel charakter nadzwyczaj ważny.

Większość zgromadzenia nie opuszczała żadnéj sposobności, by dowieść swojéj dobréj woli i charakteru dążącego do zgody. — Wie ona, że kraj nie oddziela zgromadzenia od osoby p. Thiersa i nie zapomina wielkich usług jakie on oddał zgromadzenia nie jest ogólną w kraju i nie chce usunąć się od trudności władzy. „Pozostaniemy — mówi raport — na naszém miejscu póty, póki kraj nie będzie uwolnionym od nieprzyjaciół zewnętrznych i niezapewnionym przeciw nieprzyjaciołom wewnętrznym".

Daléj raport zajmuje się odpowiedzią na mesaż. Komisja odczytała mesaż Thiersa i przekonała się, że uznaje on władzę zgromadzenia. Lecz partja radykalna nadużyła imienia pana Thiersa i wobec téj niepewności, większość komisji myślała, że zgromadzenie ma prawo wyrazić swe uczucia.

Wielka ilość członków zgromadzenia mając przekonania monarchiczne, chce podtrzymywać republikę konserwatorską, lecz oddanie przez nich usług byłoby niemożebném, gdyby rząd łączył się „z nieprzyjaciołmi porządku publicznego, spadkobiercami komuny, z ludźmi partji radykalnéj którzy atakują, niszczą i obrażają wszystko to, co partja konsewatorska szanuje, czci i podtrzymuje, z ludźmi którzy chcą oddzielić kościół od państwa."

Daléj przypomina raport to, co p. Thiers mówił przeciw doktrynom radykalnym w r. 1848 i 1871. Mówi, że trzeba żeby rząd posiadał siłę i w tym celu uznaje potrzebę otworzenia drugiéj izby i odpowiedzialności ministrów.

Komisja ocenia ten ostatni punkt za najważniejszy, gdyż wobec wielkiéj powagi prezydenta republiki pokrywającéj ministrów, pozwala ona zmieniać kwestje ministerjalne na kwestje rządowe. Z drugiéj strony stworzenie drugiéj izby będzie niejako testamentem politycznym dzisiejszego zgromadzenia, dla którego przyszłe instytucje będą ziemią obiecaną, zabronioną jemu samemu a pozostawioną jego następcom.

Większość komisji po dwukrotnéj naradzie z p. Thiersem, uznaje potrzebę zaprowadzenia odpowiedzialności ministerjalnéj. Mniejszość komisji jest temu przeciwną. Nie idzie komisji o republikę, czy też monarchję, ona jest przerażoną postępem „barbarzyństwa demagogicznego." Groźba ta wywołuje ich okrzyk alarmu.

Sprawozdawca kończy swój raport proponując:

Zanominowanie 15 członków do wypracowania projektu odpowiedzialności ministrów. (Oklaski prawicy).

P. Batbie proponuje oznaczyć dzień jutrzejszy na dyskusję raportu.

P. Martel imieniem mniejszości komisji żąda, aby odłożono tę dyskusję na czwartek.

P. Batbie na to się zgadza.

Ks. d'Audiffred-Pasquier, prezes komisji, jest przeciwnym odłożeniu dyskusji i żąda, żeby się ona jutro rozpoczęła. — Mówią, że kwestja ta poruszyła cały kraj. Komisja nie chce ściągnąć na siebie odpowiedzialności dalszego przedłużania.

Prezes radzi się zgromadzenia.

Po dwóch próbach niepewnych przez powstanie, p. Grevy wezwał do głosowania.

356 głosami przeciw 322, zgromadzenie oznaczyło dzień czwartkowy na dyskusję raportu p. Batbie.

Obliczenie głosów przeciągło się więcéj jak godzinę. Odłożenie dyskusji do czwartku nie podobało się stronnikom odpowiedzialności ministerjalnéj — chcieliby oni natychmiastowéj dyskusji.

P. Grevy, prezes zgromadzenia, zawiadamia, że we czwartek odbędzie się za duszę deputowanego p. Rivet, solenne nabożeństwo w kościele św. Magdaleny; 30 członków zostało wybranych na reprezentantów zgromadzenia.

Jutro rozpocznie się dyskusja nad budżetem.

Posiedzenie zakończyło się o pół do szóstéj.

Raport większości komisji zadowolnił tylko część monarchiczną zgromadzenia. W następnym liście doniosę wam jak on został przyjętym przez opinję publiczną, lecz już dziś można powiedzieć że monarchiści niczego nie zapomnieli, niczego nie nauczyli się.

Niemcy.

[Sejm pruski — Mallincrodt i minister oświaty Falk — rezultat głosowania nad wnioskiem Mallincrodta — usposobienie stronnictwa staro-konserwatywnego — niezachwiane zamiary rządu pruskiego w sprawie ordynacji powiatowéj — narodowo-konserwatywni — zamianowanie nowych parów — koło sejmowe polskie].

Na czwartkowém posiedzeniu sejmu pruskiego toczyły się nadzwyczaj zajmujące rozprawy, dotyczące usunięcia t. z. siόstr szkolnych i w ogóle kongregacji duchownych od nauczania w szkołach ludowych, reskryptem rządowym z dnia 15 czerwca 1872 roku.

Powodem tych rozpraw był wniosek Mallincrodta, żądający oświadczenia ze strony izby, że rozporządzenie ministra oświaty i wyznań względem wyłączenia członków kongregacji duchownych czyli zakonów od udzielania nauki w szkołach ludowych nie zgadza się z zasadami konstytucji z dnia 31 stycznia 1850 roku.

Wniosek powyższy był poparty podpisami 44 członków centrum; p. Mallincrodt uzasadnia swój wniosek wyliczeniem zasług siόstr szkolnych dla oświaty ludu, podnosi ich gorliwość w nauczaniu, — o wiele przewyższającą gorliwość nauczycieli.

Usunięcie siόstr szkolnych i w ogóle kongregacji duchownych od obowiązków nauczycielskich jest wielką krzywdą dla dotyczących prowincji, albowiem tam da się uczuć brak nauczycieli. Zresztą postępowanie dzisiejsze rządu, podług zdania wnioskodawcy, jest sprzeczne nietylko z zasadami konstytucji, lecz z własném zachowaniem się rządu, który nie gdyś popierał działalność siόstr szkolnych na polu oświaty i przyznawał ich ogromne zasługi pod tym względem. — Dzisiejsze postępowanie rządu jest natchnione chwilowym prądem opinji, a więc jednostronne i co najważniejsza — niezgodne z zasadami konstytucji.

Rząd w tym razie bierze jakiś wyjątkowy fakt i bez dokładnéj informacji z innych prowincji tworzy podług niego swoje reskrypta i rozporządzenia.

Bardzo naturalnie, że podobne zarzuty często zbyt dotkliwe i niepozbawione wartości, wymagały odpowiedzi ze strony ministra wyznań i oświaty, — co też ten nieomieszkał uczynić w długiéj mowie, będącéj istotnie arcydziełem wymowy. — Przedewszystkiem p. Falk stanowczo występuje przeciwko zarzutowi, jakoby reskrypt z dnia 15 czerwca 1871 roku niezgadzał się z zasadami konstytucji. Ta część jego mowy, jako poświęcona subtelnym wyjaśnieniom niektórych artykułów ustawy konstytucyjnéj, ma dla nas daleko mniéj wartości. W dalszym ciągu swojéj mowy, przerywanéj rzęsistemi oklaskami lewicy, dowodzi, że nawet pod względem pedagogicznym siostry szkolne nie zawsze godnie mogły odpowiedzieć swemu zadaniu, tam, gdzie nawet chodziło o nauczanie chłopców niemających jeszcze lat 10. Już nie raz zwracano uwagę rządu na ten punkt ze strony nawet samych katolików. — Szkodliwy wpływ siόstr szkolnych i kongregacji duchownych podnosił jeden z radców szkolnych katolików jeszcze w roku 1857, który przestrzegał, aby rząd nie oddawał tak ważnéj sprawy, jak oświata ludu dla wyłącznych celów kościoła i zakonów. Ale zaprawdę nie same tylko względy pedagogiczne, powiada minister oświaty, spowodowały rząd do wydania w mowie będącego reskryptu. — Czyż mogą siostry szkolne wychować dobrych i przywiązanych do ojczyzny obywateli, gdy punkt ciężkości ich zapatrywań i sposobu myślenia jest zewnątrz państwa, a cała ich działalność zależy od tych wpływów zewnętrznych? Przytem siostry szkolne i zakonnicy obowiązują się uroczystym ślubem do bezwarunkowego posłuszeństwa swoim przełożonym, którzy dosyć często nie mają pojęcia o prawach państwa — wśród którego żyją, lub im ulegać nie uważają za swój obowiązek, a bardzo często nie są nawet jego poddanymi. Rząd bynajmniéj, jak twierdzi minister, nie powodował się kilku wypadkami do wydania tego reskryptu, — lecz z niezbitemi faktami i z danymi statystyki w ręku przystępował do téj sprawy.

Rząd również nie miał zamiaru ubliżyć przez to kościołowi katolickiemu lub ograniczyć prawa rodziców, co do wychowania swych dzieci.

Rząd uważa kościół katolicki na równi z innemi korporacjami i wymaga od niego uległości prawom i opartym na nich rozporządzeniom rządu. W szkołach zaś pozostaną i nadal nauczyciele katoliccy; przed dwudziestu bowiem laty, chociaż siόstr szkolnych nie znano, pomimo to rodzice katoliccy nie mieli powodów uskarżać się na szkoły lub na rząd.

Wniosek Mallincrodta został odrzucony większością 242 przeciwko 83. — Za przyjęciem wniosku głosowali staro-konserwatyści, ultramontanie i Polacy.

W izbie deputowanych utworzyła się nowa frakcja narodowa - konserwatywna pod kierunkiem p. Wedell - Malchow. — Frakcja ta odezwała się od stronnictwa staro-konserwatywnego i liczy obecnie 40 członków.

Sprawozdanie ministerstwa o zamianowaniu nowych parów zostało przedstawionem królowi.

Koło polskie na sejmie pruskim postanowiło wnieść projekt do sejmu o założenie uniwersytetu w Poznaniu z uwzględnieniem potrzeb ludności polskiéj.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 2 grudnia 1872 r.

[Ulokowanie funduszu pożyczkowego m. Krakowa — sposób zarządu tym funduszem i funduszem umorzenia długu miasta.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiéj zwołane było wyłącznie w celu obmyślenia sposobu zarządu i amortyzacji zaciągniętéj przez miasto pożyczki, oraz w celu uchwalenia w jaki sposób ulokować pierwszą ratę ceny kupna złożoną przez bank hipoteczny dnia 30go listopada w sumie 150,150 złr. za losy pożyczki krakowskiéj. Radzców było obecnych 43 — przewodniczył prezydent dr. Dietl.

Sprawozdawca komisji uporządkowania miasta, radzca miasta Muczkowski przedstawił radzie imieniem większości téj komisji do uchwały następujące wnioski:

1o. aby do zarządu funduszem pożyczki i jéj umorzenia ustanowiono osobną komisję, do któréj będzie należało lokowanie kapitałów, czuwanie nad przeprowadzeniem losowań i wypłatą wygranych.

Bliższe atrybucje téj komisji określi osobna instrukcja, któréj projekt komisja radzie do uchwalenia przedłoży.

Komisja wspomniona ma się składać z 1go wiceprezydenta i 6ciu radzców przez radę pełną wybranych i odbywać narady pod przewodnictwem prezydenta miasta.

Wybrani radzcy urzędują przez lat trzy. Co rok dwóch członków ustępuje: w początku przez losowanie, a po upływie pierwszych lat trzech wedle porządku starszeństwa w urzędowaniu. Ustępujący mogą być nadal wybrani. Wybór téj komisji ma się odbyć na dzisiejszém posiedzeniu. Wybranéj komisji rada zezwoli tymczasowo ulokować w sposób odpowiedni ratę d. 30go listopada przez bank hipoteczny w kwowie 150,150 złr. złożoną.

Komisja przedłoży w przeciągu miesiąca grudnia projekt planu umorzenia pożyczki.

Jak już wyżéj nadmieniono, był to wniosek większości komisji. Mniejszość komisji uporządkowania miasta i jéj przewodniczący dr. Dietl, była zdania, że sprawy wyżéj wymienione należą z natury swéj do sekcji skarbowéj. Dla tego sprawozdawca téj mniejszości r. m. Mendelsburg uczynił wniosek, aby zarząd funduszu pożyczkowego i funduszu amortyzacyjnego poruczono sekcji skarbowéj, która nad sprawami tych funduszów tylko pod przewodnictwem prezydenta miasta lub pierwszego wiceprezydenta obradować może. Sekcja skarbowa winna następnie przedłożyć radzie miasta projekt instrukcji określającéj sposób postępowania i zarządu wymienionemi funduszami, tudzież ich lokowania.

Za wnioskiem mniejszości przemawiali: r. m. Baranowski i Łuszczkiewicz.

Dr. Warszauer powiada: że po wyczerpujących wywodach sprawozdawcy wniosku mniejszości p. Mendelsburga, ma tylko kilka uwag do wypowiedzenia:

I tak jest przeciw ustanowieniu komisji umorzenia i lokowania kapitałów zaciągniętéj pożyczki dla tego, że już mamy wiele komisji, a jednak wiadomo że są między niemi takie, które nic a nic nie zrobiły, a które nawet nie odbywały posiedzeń;

2. przyjęcie wniosku p. Redyka przez radę miasta przy sposobności nowych wyborów do sekcji, sprzeciwia się również wyznaczeniu komisji przez radę pełną, bo przyznać należy, że komisja umorzenia i lokowania kapitałów byłaby tylko gałęzią, filją sekcji skarbowéj; i tak przez wniosek kolegi Redyka uchwalony przez radę pełną zwinięta została komisja sanitarna dawniejsza, a sekcja V policyjno-lekarska do któréj sprawy sanitarne z urzędu należą, zamieniła się w komisję sanitarną, przybrawszy sobie *ad hoc* zawodowców, jeźliby się więc zgodził na komisję, toby ta komisja musiała wyjść z łona sekcji skarbowéj, do któréj wszelkie sprawy tyczące się skarbu z natury rzeczy należą;

3. komplet komisji bywa mniéj liczny jak komplet sekcji, ztąd wynika, że komplet komisji, jak to nam pan prezydent oświadczył, bywa zwykle mały, a przecież sprawy które powierzyć zamierzamy téj osobnéj komisji są zbyt ważne, abyśmy je kompletowi z kilku powierzyć mieli;

4. wyznaczenie osobnéj komisji w każdym razie ubliżałoby sekcji skarbowéj, bo pozbawiając ją fragmentarycznie jednéj atrybucji po drugiéj, stałoby się to, że sekcja skarbowa nie miałaby nic innego do czynienia, jak ku końcowi roku odbywać posiedzenia dla przygotowania preliminarza dochodów i wydatków.

Wreszcie sprawozdawca większości żądając wyznaczenia osobnéj komisji przytacza, że i miasto Salcburg zaciągnąwszy pożyczkę ustanowiło taką komisję, lecz co dla Salcburga jest odpowiedniém, nie koniecznie z naszymi stosunkami licuje, i tak mieszkańcy miasta Salcburga wychodzą niemal codzień z parasolem pod pachą dla ochronienia się od deszczu, który tam często pada, czyżbyśmy mieli ich naśladować, kiedy u nas najpiękniejsza panuje pogoda? (Ogólna wesołość.) W końcu oświadcza się za wnioskiem mniejszości.

Za wnioskiem większości przemawia r. m. Friedlein.

R. m. Szukiewicz radzi wybrać inną sekcję skarbową, gdyż dotychczasowa została wybraną bez względu na pożyczkę i składa się po części z radzców wybranych do téj sekcji na ich własne żądanie.

Wniosek ten nie został poparty.

Po zamknięciu rozpraw ogólnych przystąpiono do dyskusji i głosowania nad pojedynczemi ustępami wniosków komisji.

R. m. Mendelsburg energicznie broni swego wniosku. Gmina będzie dysponowała teraz takiemi funduszami, jak nigdy dotąd; należy się przeto zabezpieczyć, aby ich nie zmarnowano. Liczba 12 członków sekcji skarbowéj daje mu większą gwarancję dobrego zarządu tym funduszem, aniżeli 6ciu członków komisji. A nawet i ta liczba jest mu za mała — chciałby on, aby w takich razach, jeżeli to jest możebném, cała rada decydowała, gdyż tu chodzi o sumy, które przez 40 lat my i nasi następcy spłacać będą musieli. Jako radzca i obywatel nie mógłby on więc zgodzić się na to, aby szafowanie tak ogromnemi sumami było oddane 6ciu członkom, ale prosi. aby tę sprawę oddano sekcji skarbowéj wzmocnionéj stosownie do wniosku dra Kuczyńskiego trzema członkami pod przewodnictwem prezydenta.

Po przemówieniu jeszcze sprawozdawcy, r. m. Muczkowskiego, rada przyjęła ogromną większością obydwa ustępy wniosku mniejszości komisji z dodatkiem r. m. dra Kuczyńskiego, aby sekcję skarbową wzmocniono trzema członkami, wybranymi przez pełną radę.

Ponieważ chodziło nadto o spieszne uchwalenie sposobu lokowania złożonéj przez bank hipoteczny pierwszéj raty pożyczki, gdyż każdy dzień zwłoki pod tym względem przynosi miastu stratę 25 zła., co uczyni dotąd od soboty, t. j. 30 listopada 75 zła., przeto sprawozdawca r. m. Muczkowski wnosi, aby stosownie do zapadłéj dopiero uchwały, upoważniono sekcję skarbową do ulokowania téj sumy w sposób odpowiedni.

Sprawa ta wywołała znów długą dyskusję.

R. m. Zieleniewski zapytuje, dla czego komisja, wiedząc, że 30 listopada przypada odbiór pierwszéj raty kapitału od banku hipotecznego, nie udała się wcześniéj do rady o uchwalenie sposobu lokowania téj sumy. Wnosi przeto, aby na przyszłość projekt lokacji rat pożyczkowych był przedstawionym radzie na 14 dni przed ich złożeniem.

Wniosek ten odesłano do komisji skarbowéj.

Po dłuższéj dyskusji zgodzono się wreszcie na wniosek r. m. Friedleina, aby sekcja skarbowa jeszcze na tém posiedzeniu porozumiała się co do lokowania pomienionéj sumy i radzie bezzwłocznie swój wniosek przedłożyła.

Zawieszono więc posiedzenie — i sekcja po odbytéj blisko półgodzinnéj naradzie pod przewodnictwem prezydenta, przedstawiła przez swego sprawozdawcę r. m. Mendelsburga następujący wniosek: Z sumy złożonéj d. 30 z. m. przez bank hipoteczny w kwocie 150,150 zła., zatrzymać 10,150 na opędzenie pierwszych kosztów połączonych z tą pożyczką; z pozostałéj zaś reszty 140,000 zła. lokować jednę połowę na czeki w tutejszych bankach, drugą zaś połowę w kasie oszczędności na rachunek bieżący na procent 6 od sta.

Ponieważ objawiały się zdania, że kasa oszczędności nie przyjmie tak wysokiéj sumy, przeto r. m. Markiewicz, a następnie r. m. dr. Biesiadecki postawili wniosek, aby w kasie oszczędności ulokowano taką część kapitału, jaką ona przyjąć zechce i o ile to będzie z korzyścią dla funduszu pożyczkowego, resztę zaś umieścić w asygnacjach bankowych.

R. m. Federowicz zaś wniósł, aby ulokowanie jak najkorzystniejsze pierwszéj raty kupna, złożonéj przez bank hipoteczny w kwocie 150,150 zła. pozostawiono bez ograniczenia sekcji skarbowéj pod przewodnictwem prezydenta z obowiązkiem, aby złożyła sprawozdanie radzie miejskiéj po dokonanéj czynności.

Wniosek ten poddany pod głosowanie, został przyjęty, wszystkie inne zatém upadły.

Przewodniczący zaprasza przeto członków sekcji skarbowéj na jutro na godz. 11tą do swego biura dla ostatecznego załatwienia sprawy ulokowania pomienionéj sumy.

W końcu poleciła rada miejska na wniosek komisji, aby sekcja skarbowa w ciągu b. m. przedłożyła do zatwierdzenia plan umorzenia pożyczki, tudzież, aby przedstawiła tych członków, którymi w myśl wniosku dra Kuczyńskiego ma być wzmocnioną sekcja skarbowa.

Koniec posiedzenia o g. trzy kwadranse na ósmą wieczorem.

Wybory uzupełniające odbędą się w dniu 19 grudnia r. b.:

Dwóch członków do rady pow. w Stryju, z grupy miast.

Wybory odbędą się w mieście powiatowém; o godzinie i miejscu takowych zawiadomieni zostaną wyborcy kartami legitymacyjnemi.

Gmina Hodów, w starostwie złoczowskiém położona, postanowiła założyć u siebie szkołę ludową.

Gmina miasta Śniatyna, deklaracją z dnia 27 lutego 1872 r., zobowiązała się utrzymywać z własnych funduszów szkołę żeńską trzyklasową o trzech nauczycielkach, z których pierwsza pobierać będzie 350 zła., druga 300 zła., a trzecia 250 zła., nadto otrzyma nauczycielka szkołą kierująca rocznie 20 zła. tytułem ryczałtu kancelaryjnego. Na stróża przeznacza się rocznie 50 zła. Gmina dostarczy odpowiedniego lokalu, opału i oświetlenia.

Wiadomości urzędowe.

Cesarz austrjacki mianował radcę legacyjnego drugiéj kategorji Karola hr. Załuskiego radcą legacyjnym pierwszéj kategorji; dyrektora gimnazjum w Rzeszowie Antoniego Sołtykiewicza krajowym inspektorem szkolnym.

Minister wyznań i oświecenia wyznaczył krajowemu inspektorowi szkolnemu Antoniemu Sołtykiewiczowi Lwów na siedzibę urzędową i poruczył mu nadzór nad szkołami średniemi we wschodniéj części król. Galicji.

Namiestnictwo galic. zamianowało komisarzem dla próbowania kotłów parowych w pow. mieleckim ck. adjunkta budownictwa Emeryka Skawskiego z siedzibą w Tarnobrzegu.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Zagroda, pismo dla ludu, nr. 22 zawiera: Rusław, przypowieść.—Dla czego wieś rodzinna jest człowiekowi najmilszą? — Kasy zaliczkowe. III.—Rozmowa, wiersz T. Lenartowicza, —Pszczoła.— O wyborach do rady państwa.— Co słychać ze sejmu lwowskiego?— Co słychać w świecie?

Zwiastun ewangieliczny, nr. 11 zawiera: Objawienie św. Jana (c. d.).—Poświęcenie szkoły ludowéj ewangelicko augsburskiéj w Końskiéj.—Dzieje nauki wiary zawartéj w księgach symbolicznych kościoła ewangelicko-augsburskiego (c. d.). — Korespondencja. — Przegląd literacki.— Odpowiedź na sprostowanie księdza Heczki.— Z kościoła i o kościele. — Jako dodatek: Werdauskie wiadomości misyjne, nr. 11.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Artylierja obchodzi jutro uroczyście dzień patronki swéj św. Barbary.

Żałoba dworska za arcyksiężniczkę Zofję skończyła się z dniem 1 grudnia.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Niżéj podpisani, nie mając zamiaru wydawania nadal *Przeglądu lekarskiego*, odstąpiliśmy pismo to na własność tow. lekarskiemu krakowskiemu od dnia 1 stycznia 1873 r. Przytem nadmieniamy, iż dr. Grabowski i dr. Lutostański wyraźnie zastrzegli, iż nadal w redakcji pisma tego brać udziału nie będą.

Kraków, 2 grudnia 1872 r.

Dr. *Janikowski.*
Dr. *Grabowski.*
Dr. *Latostański.*

Dr. Stanisław Pareński, docent djagnostyki lekarskiéj i zastępca profesora kliniki chorób wewnętrznych uniwersytetu jagiellońskiego, wydał rozprawę p. t. „O wrzodach przewodu pokarmowego skutkiem zatoru powstających. Z pracowni patologiczno-anatomicznéj uniwersytetu jagiellońskiego. Kraków, 1872."

„Stefan Batory" Matejki, wystawionym będzie, jak donoszą dzienniki czeskie, w Pradze, za pośrednictwem „Besedy umeleckiéj." Pierwéj jednak przywieziony zostanie z Wiednia do Krakowa, czego z całą publicznością jak najgorecéj pragniemy, a dopiero w połowie stycznia 1873 r. odesłany zostanie do Pragi.

Towarzystwo muzyczne w Tarnowie urządzając na dniu 8 grudnia b. r. wokalny instrumentalny koncert w sali swojéj, uzyskał uprzejmy i bezinteresowny udział w takowym następujących artystów: panny Zofji Siegenfeld pjanistki z Warszawy i pp. Borkowskiego i Cieślewskiego śpiewaków opery lwowskiéj; nadto zaś należą do składu koncertu, czynni członkowie towarzystwa.

W lwowskich warsztatach kolei Karola Ludwika, zrobili w poniedziałek z rana robotnicy, których jest kilkuset, zmowę i zaprzestali robić z powodu przemiany godzin pracy. Dotychczas pracowali od godz. 6 do 6, od poniedziałku mieli zacząć robić od godz. 7 do 7. Ponieważ ta zmiana jest im nie na rękę, przeto zgromadzili się przed warsztatami i po krótkiéj naradzie rozeszli się do domów.

Ułaskawienie. — Cesarz ułaskawił Jana Antoniego Weicha, zasądzonego przez trzy instancje za zbrodnie: pospolitego morderstwa dokonanego na Wilhelmie Knauerze w Czerniowcach, i oszustwa na Józefie Angielskim — na karę śmierci przez powieszenie — i polecił najwyższemu trybunałowi sprawiedliwości w Wiedniu wymierzyć stosowną karę więzienia. W skutek tego zasądził najwyższy trybunał J. A. Weicha za zbrodnie wyż wymienione na dożywotne więzienie, zaostrzone ciemnicą co roku w dnie popełnionéj zbrodni.

List gończy. — Wojciech Pastor, z Krzyżowej pod Żywcem, bardzo niebezpieczny złodziéj, który już w jesieni r. 1871 uciekł z więzienia sądu śledczego w Kętach a późniéj schwytany został, uciekł znowu z więzienia tegoż sądu. Liczy lat 29, jest wzrostu średniego, smagły, blondyn, siwooki; nosi się po miejsku, mowa jednak bardzo zdradza natychmiast górala.

Żandarmerja w zachodniéj Galicji otrzymała właśnie nowe strzelby tak zwane „Repetir-Karabiner". W komórkę z tyłu strzelby umieszczoną, wkłada się naraz osiem nabojów, w skutek czego można osiem razy bez nabijania wystrzelić. W strzelnicy wojskowéj na Podgórzu odbywają się obecnie ćwiczenia w strzelaniu do tarczy z nowéj broni, do czego powołano ze wszystkich posterunków po jednym żandarmie, by ich oswoić z używaniem téj broni. Dotychczas był żandarm, po wystrzeleniu jednego naboju, zwłaszcza w obec większéj liczby przeciwników, bardzo licho uzbrojonym, a w razie ucieczki zbrodniarzy nie mógł sobie wcale poradzić, teraz zaś uzbrojony nową strzelbą, może znaczną liczbę excedentów trzymać na wodzy.

Poseł francuzki w Wiedniu, pisał w tych dniach, jak *Presse* donosi, do jednego z księgarzy pruskich, prosząc o przesłanie do poselstwa francuzkiego w Wiedniu po jednym egzemplarzu z każdéj broszury, która się pojawiła w handlu księgarskim a traktuje o stosunkach czeskich, rossyjskich lub w ogóle słowiańskich.

Józef Szlavy, nowo mianowany prezes ministrów węgierskich, dotychczasowy minister handlu, urodził się w Preszburgu, jest synem oficera sztabowego a nauki pobierał w Theresianum w Wiedniu. Za młodu już okazywał wielkie zdolności. Obecnie liczy lat 53, jest gruntownie wykształconym a jako mąż stanu, odznacza się przedewszystkiem spokojném ocenianiem stosunków politycznych.

Jeszcze o zjawiskach napowietrznych w dniu 27 listopada b. r. *Gazeta Tor.* pisze: „Rok bieżący obfituje w najrozliczniejsze niespodzianki. Dnia 27 b. m. pomiędzy godziną 5 a 6 wieczorem, jak donosi *Dzien. Poznański*, srożyła się nad Poznaniem burza połączona z błyskawicami i silnym grzmotem; miejscami podobno nawet spadł grad. Myśmy tu w Toruniu widzieli tegoż dnia od godz. 5½ do 7 w stronie południowéj silne błyskawice, pochodzące niewątpliwie z tego samego obłoku, który stał nad Poznaniem. Wieczorem zaś może od godziny 8 pojawiały się na niebie liczne bardzo gwiazdy spadające, często 5—6 w jednéj sekundzie. Potrzeba tu było O. Secchiego z Rzymu, a byłby ich naliczył na kilkadziesiąt tysięcy. W okolicy Tczewa widziano tegoż wieczora kilka kul ognistych niepospolitéj wielkości, które biegły w kierunku południowo-północnym, ciągnąc za sobą długi ogon ognisty.

Choroby praczek.—Na jednym z ostatnich posiedzeń tow. lekarskiego w Berlinie, zastanawiano się nad słabościami praczek, bezpośrednio następującemi po praniu bielizny, i zgodzono się, że cierpienia te nie z innego pochodzą źródła, tylko z wyziewów i wywiązujących się gazów przy traktowaniu bielizny brudnéj wrzącą wodą. Niejednokrotnie z tego powodu praczki ulegają tyfusowi, co przypisywane bywa zaziębieniu. Należy zatém dobrze wprzód bieliznę w zimnéj wodzie odmoczyć, by się pozbyła pewnéj ilości brudu, bez rozłożenia się jego.

W Warszawie zacznie wychodzić z dniem 1 stycznia 1873 r. nowe pismo tygodniowe pod nazwą *Medycyna*, przeznaczone dla lekarzy praktycznych.

Ogród botaniczny w Paryżu.—Wiadomo, że zbiory zoologiczne w muzeum historji naturalnéj w ogrodzie botanicznym w Paryżu ucierpiały bardzo podczas oblężenia tego miasta, utraciły mianowicie kilkoro zwierząt ssących, dwie szafy z ptakami i prawie wszystkie zwierzęta drapieżne. Te straty zostały już sowicie powetowane, bo zbiory muzeum są w téj chwili tak bogate i tak urozmaicone jak nigdy. Zawierają 4,500 ssących, 900 drapieżnych, 900 gryzących, 650 przeżuwających - 1000 różnych innych zwierząt. Gromada ptaków przedstawiona jest przez 18,000 indywiduów, 1,000 ptaków drapieżnych nocnych dziennych, 630 papug, 730 kolibrów, 1,500 grubodziobów, 15,000 różnych innych ptaków.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Weizoreb kupiec z Grzymałowa; Feliks Różycki inż. z Paryża; Wiktor Ciundziewicki ob. z Litwy; Stan. Hoffman obyw. z Baranowa; Emilja Jasińska wł. d., Józef Dzianot ob., Juljan Maciejowski kup. z Rzeszowa; Karol Jodowski urz. z Tyczyna; Andrzéj Bajer ob., Jan Kleiman kupiec, z Królestwa; Wład. Jaworowski inż. z Dębicy; Józef Marecki ob. z Czerniowic; Emilja Hanzelman ob. z Rossji; Winc. Kniaziołucki c. k. notarjusz z Rochatyna; Włąd. Gołęberski z żoną obyw. z Pesztu.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Bron. Homolacz wł. d. z Rzędowic; Henryk Haller wł. d. z Jurczyc; Emilja Kowalska ob. z Mniszowa; Marjan Dydyński wł. d. z Galicji; Hipolit Koszutski wł. d. z Krzykówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 2 grudnia pochmurno; termometr przy ciepłym wietrze południowo-zachodnim doszedł do 12.5 od 3.2 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 3 stan jego był 325.91, termometru 11.4.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 25 do ostatniego listopada).

Wiedeń 30 listopada.

△ Zaraz przy rozpoczęciu operacji giełdowych w tym tygodniu okazał się ruch niezwykły na całéj przestrzeni i we wszystkich niemal znaczniejszych papierach. W pierwszym jednak dniu kolejowe i rentowe efekta były zaniedbane.

Natomiast akcje bankowe, i młodsze i dawniejsze doznały niezwykłego popytu; bo po raz pierwszy kilka domów większych kupowało kredytowe akcje i odrazu się brak efektywnych sztuk objawił na targu.

Kredytowe akcje, których kurs ostatni w zeszłym tygodniu był 339½, poszły do góry o 5 guld. na 344½, Anglo na 341, Vereinsbank na 220; tak samo mniejsze instytuta bankowe zdołały swoje akcje podnieść w kursie, jak „Maklerbank" Commissions- i Börsen- & Rentenbank.

W miarę rozszerzenia transakcji okazało się jednak, że trudności w urządzeniu rachunków (Arrangements) się tak wzmogły, iż na całéj linji powstała prawdziwa konfuzja, i że zaczęto formalnie się sprzeczać o ilość i jakość porobionych wzajemnie operacji.

Tym sposobem w drugiéj połowie giełdy nie robiono prawie nowych transakcji, każdy starał się w wielkiéj części likwidować, co kupił, by mieć czysty rachunek, i być jak to mówią *à jour*.

Na drugi dzień okazały się trudności co do „aranżowania" porobionych transakcji *(Schlüsse)* jeszcze większe, jedni nie chcieli przyjmować papierów, drudzy się domagali spełnienia umowy, którą tamci negowali. Był moment, gdzie się zdawało, że każdy chce sprzedawać, a kupców zupełnie brakuje. Kredytowe akcje spadły chwilowo o 7 guldenów, Anglo o 12 guld.; inne, drobn papiery w téj saméj proporcji. Ze strony izby giełdowéj *(Börsdkammer)* musiano dać zapewnienie, że się coś postanowi, coby zrównać mogło usterki w „aranżowaniu" codzienném; czy przez ograniczenie likwidacji codziennych, czy przez likwidacje półmiesięczne, jak na innych, zagranicznych giełdach.

Jest to jednak rzecz trudna i drażliwa zmienić tak wkorzenioną, długoletnią tradycję wiedeńskiéj giełdy, przyzwyczajonéj do zrównywania „dyferencji kursów" każdego dnia, i zaoktrojować niejako spekulantom mniejszym obowiązek kredytowania sobie na dłuższy czas bez żadnéj właściwie gwarancji.

Trzeciego dnia dopiero zaprowadzono środek paljatywny na próbę, żeby urządzać bilans zrobionych transakcji *(Schlüsse)* co drugi dzień, a nie każdego dnia, jak się nddawna praktykowało na tutejszéj giełdzie. Odrazu jednak sprzeczki powstały, co do „terminów dotrzymywać stę mających" w transakcjach o złoto i srebro. Szczególnie na napoleondory oznaczają się „pewne dnie", w których jeden odebrać, a drugi dostarczyć ma złoto; a teraz niewiedzieć, czyli dla tych ludzi, w których ręku jest urządzanie rachunków (zwani Arrangeurs) giełdowych, powstaje w tym razie obowiązek wyjątkowy: codziennie pośredniczyć w spekulacji walutą i dewizami, kiedy w ogóle tylko co dwa dni mają przedkładać komitetom swoim skończone rachunki?

Na pierwszą próbę udecydowano zapłacić „Kostgeld" za napoleondory na jeden dzień, i likwidować wraz z innemi „Arrangements" papierów.

Przez kilka dni popytywano o parę gatunków „akcji kolejowych", i jak już przez parę tygodni spostrzedz było można, że co się pojawi sztuk efektywnych „Karola Ludwika", zaraz je wezmą lepsi ajenci z targu. tak i teraz prócz siedmiogrodzkich „Klausenburger" (poszukiwanych przez kupców siedmiogrodzkich) szukano i powyższe, galicyjskie.

Co do kursu zaś akcji, ten częściowy popyt i te drobne zlecenia na kupno kilkudziesięciu sztuk nie zdołały go podnieść, aż dopiero na jednéj giełdzie, kiedy się pojawiło kilku kupców i wzięto z targu 250 sztuk, nic więcéj, kurs akcji kolejowych Karola Ludwika podniósł się znacznie (jak na papiery, które spekulacji codziennéj nie podlegają), bo zamiast 229 notowane są 239, a już były 241.

W ogólności można powiedzieć, że dziś najtańsza prolongacja w Kar. Ludw. akcjach i najmniejsze ryzyko ze względu na niski kurs.

We wszystkich akcjach „budowniczych" wielkie się odbywają transakcje, i co chwila kursa się zmieniają; powoli zaczynają te przedsiębiorstwa fizjognomję problematycznych i zajmować li giełdową spekulację, która najchętniéj robi interesa w papierach nieokreślonéj wartości, bo w takich tylko są możliwe wielkie i częste fluktuacje kursów.

Do téj niepewności, co za rok warte będą te lub owe gatunki „Baubanków" wiedeńskich? przyczynia się niezawodnie dla Wiednia samego ta nadzwyczajna niełatwo obrachować się dająca okoliczność, że do roku czyli do końca 1873 będzie otwarta wystawa powszechna i zamknięta — mogą więc mieszkania być nadzwyczajnie drogie i mogą znowu doznać wielkiéj reakcji, coby znowu w dalszéj konsekwencji oddziałać musiało na wartość nowych domów, których ciągłe i drogie wystawianie należy do założeń jedynych takich „Baubanków".

Z Frankfurtu, gdzie z dawien dawna papiery austrjackie mają swój targ zapewniony, nadeszła wiadomość, że się tamtejsi finansiści nie zgadzają na zaprowadzenie — jak w Wiedniu — na dwudniową likwidację w stosunku odnośnym do „Arbitraży" w austrjackich papierach i że żądać będą przy kupnie lub sprzedaży od swych wiedeńskich spólników („Arbitraże" z Frankfurtem praktykujących) zrównywania rachunków lub odsyłania efektów, jak dotąd, to jest odwrotną pocztą.

Od dnia wczorajszego zaprowadzili spekulanci z kulissy za wspólném porozumieniem i przyzwoleniem izby giełdowéj, taki sposób likwidowania rachunków (czyli Arrangement der Schlüsse), że z dnia poprzedniego „Arranżerowie" mają wręczać komitentom swoim rachunki gotowe na drugi dzień dopiero, najdaléj do 12téj godziny południowéj — tak, że w każdym dniu giełdowym nie będzie, jak dotąd bywało, likwidacji innéj jak z dnia poprzedniego.

Codziennie prawie wychodzą na wierzch nowe jakieś kombinacje bankowe, każda z nich ogłasza, że to się dzieje dla zaspokojenia gwałtownych potrzeb i dla dobra publicznego. Choć każdy wie, że to czysty „humbug", jednak świat dziś tak goni za lada cieniem „zysku bez pracy", że mało pozostaje „Katonów", którzyby nie chcieli to tu, to tam, coś urwać przy nowym, jakiéjkolwiek nazwy, „Schwindlu".

Bank akcyjny „Vereinsbank", którego akcje nie są w zupełności wpłacone, już drugą emisję tj. drugiego banku puszcza w świat i rozumie się z góry z nadwyżką nad kurs nominalny.

Dziś się nazywa nowa ta kreacja: Allgemeine Realitäten-Gesellschaft, wydanych będzie 50,000 akcji à fl. 100 i od razu 25% trzeba płacić „agio", by mieć 1 akcję al pari.

W ogłoszeniu zapowiadają założyciele, że jeźli pójdzie dobrze, wydadzą jeszcze 150,000 akcyj i znowu z odpowiednią nadwyżką.

Równocześnie słyszymy, że jeden z takich nowych instytutów nie może się utrzymać na nogach: szuka podpory u drugich; nazywa się ten bank „Elementar-Versicherungs-Gesellschaft" i ma zamiar się zfuzjonować z inną kreacją bankową pod firmą „Hypotekar-Versicherungs-Bank"; któréj się należy od pierwszego instytutu 246,000 guldenów. Zresztą i ten mało znany instytut chce na szerszą skalę szukać dla siebie kombinacyj finansowych przez fuzję z instytutami zbliżonemi bardziéj do giełdy — do operacyj czysto giełdowych.

Zaznaczenia godne, że od niejakiego czasu z targów holenderskich przesyłano renty austrjackie na sprzedaż do Wiednia, i że przesyłane effekta znachodziły zawsze kupców po cenach niezamienionych.

W akcjach „Nationalbank" już dziś nie ma popytu.

Sprawa bowiem węgierskiego projektu bankowego onsunięta na stronę, i nią się dziś nie zajmują sfery bankowe w Wiedniu.

Waluty ciągle poszukiwane, chociaż kursa nie wiele się zmieniły. Londyn nie spełna 109. Srebro w stosunku wyżéj bo 108¼—½. Napoleondory 8 fl. 67.

Osiatniego dnia mało robiono nowych interesów, bo się starano ile możności tranzakcje kupna i sprzedaży przenosić na przyszły tydzień, byle nie mieć obawy, że w sobotę effekta odsyłane nie zostaną przyjęte, bo teraz nie ma kontroli dniowéj, i „Aranżerowie" nie dają już informacji tego samego dnia komitentom swoim, czyli przyjęte (übernommen) zostały efekta sprzedane, czy nie? tylko na drugi dzień, albo jak w sobotę, dopiero w poniedziałek.

Kursa się także osłabiły nieco; kredyty około 340½—1. Anglo 333. Karola Ludwika 238. Waluty nie doznały ni podwyżki ni obniżenia.

Za to płacono za 500 kap. dziennie 2 guldeny za Kostgeld.

Rozeszła się pogłoska, że rząd myśli o jakiémś zaostrzeniu przeciw taktyce i manewrom syndykatów, do podpędzania sztucznego akcyj swoich instytutów proponowanym i co do inicjatywy; mówią, że nowy namiestnik niższéj Austrji ją podniósł, i że projekt odpowiedni podał ministerjum.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 2 i 3 grudnia.

Chociaż niewiele, przecież wczorajszy targ na Baranie więcéj był ożywiony, a i dowóz zboża znaczniejszy, wynosił do 700 korcy. Ceny ciągle chwiejne nie mogą się ustalić, — wczoraj nakłaniały się ku małemu spadkowi. Ruch i popyt był dość znaczny; oprócz tutejszych kupców zakupowali także właściciele w pobliżu granicy położonych młynów, szczególnie piękną pszenicę.

Płacono za pszenicę 252 fnt. czerwoną 44 53, za białą 46—56; żyto 233 fnt. 34—38; jęczmień 202 fnt. 25—29; owies 136 ft. 13 do 15½; groch 256 fnt. 36—40; proso 238 fnt. 30—33⅓ złp.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu panowała widoczna stagnacja; chęć kupna była nie wielka, jedynie piękne grube ziarno znajdowało chętny pokup, gdy gatunki poślednie były zaniedbane. Zagranicznych kupców zaledwo paru przybyło. Młyny tutejsze także niewiele kupowały, sprowadzają bowiem zboże z zachodniéj Galicji, gdzie nawet swoich ajentów utrzymują. Przez Brody, Podwołoczyska i Tarnopol sprowadzono w ostatnim tygodniu przeszło 20,000 centnarów, głównie dla galicyjskich młynów parowych.

W Wiedniu podniosła się cena pszenicy o 10—15 c., żyta o 5 c., jęczmień więcéj zaniedbany, a owies spadł o 2—3 c.

Dzisiaj płacono u nas za pszenicę 170 fnt. czerwoną 11.25—13, białą 11.50—13.25; żyto 160 ft. 9—9.45; jęczmień dla krupników 140 fnt. 6.50—7, na paszę 6—6.30; owies 100 ft. 3.25—3.75; koniczynę białą 40—55; rzepak 12—13 złа.

Wiedeń 2 grudnia.

Na targ dzisiejszy dostarczono wołów 3518. Między temi: galicyjskich opasowych 200, z pastwisk 40; besarabskich 1356; węgierskich 969, bawołów 115, serbskich 235, z prowincji niemieckich 603.

Płacono za centnar galicyjskich opasowych 35.50— 36.50, z pastwisk 34—34.25, besarabskich 30—32, bawołów 39—50 zła.

Niesprzedanych pozostało około 150.

M. Grabscheid, ajent wołowy.

Do **kasy wkładkowéj** — istniejącéj przy galicyjskim zakładzie kredytowym ziemskim w Krakowie — od dnia 12 po 30 listopada rb. złożono na 68 książeczek wkładkowych 8093 zła. 28 c., zwrócono 600 zła. i skasowano dwie książeczki wkładkowe. — Z dniem 1 mb. na 66 książeczek pozostaje 7493 zła. 28 c.

Księgosusz. — Podług doniesienia generaln. konsulatu warszawskiego z d. 18 listopada rb. panuje księgosusz w Królestwie Polskiém w sześciu miejscowościach w pow. bielskim, w trzech w powiecie włodawskim, w dwóch w pow. łukowskim i po jednéj miejscowości w powiatach warszawskim, nowomińskim, konstantynowskim, sochaczewskim i hrubieszowskim, gdzie z ogólnéj liczby 3514 bydła, padło 47, zabito chorych 284, a podejrzanych 573.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 2 grudnia. Sąd najwyższy w sprawie dzienników o drobne zaległości w opłacaniu stempla od inseratów zniósł wyrok IIéj instancji, a potwierdził wyrok pierwszéj instancji i uznał zaskarżonych dziennikarzy niewinnymi sprzeniewierzenia się. Wyrok ten nie ma jednak żadnego związku ze sprawą Skrejszowskiego i Gregra.

Praga 2 grudnia. W sprawie deputacji kolińskiéj ogłoszony dziś został w sądzie powiatowym w Kolinie wyrok sądu wyższego, na mocy którego 40 obwinionych zostało uznanych winnymi przekroczenia prawa o zgromadzeniach. Obrońca obwinionych dr. Cziwin zgłosił rekurs. Jeden z obwinionych włościanin żądał, żeby mu dano drugą kopję wyroku, aby miał co dzieciom zostawić na pamiątkę. Sprawozdawca „Koruny czeskiéj" został z sali wydalony dlatego, że dziennik ten wydrukował wyrok przed ogłoszeniem go.

Peszt 1 grud. Po posłuchaniu Deaka u cesarza przyjętą została przez cesarza prośba Lonyaya i całego ministerstwa o dymisję, poczém powierzono Szlawemu utworzenie nowego ministerstwa. Wszystkie teki mają pozostać. Ministrem handlu ma zostać hr. Zichy, młodszy dotychczasowy gubernator Rieki, ministrem obrony krajowéj zostanie Hollan.

Paryż 2 grudnia. *Journal officiel* donosi: Thiers przyjął dymisję ministra spraw wewn. Lefranca i powierzył tekę spraw wewn. tymczasowo hrabiemu Remuseat.

Wersal 30 listop. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego wniesiony przez prawicę porządek dzienny, przypominający ministrowi spraw wewnętrznych obowiązek strzeżenia praw z powodu, iż tenże nie zakazał uchwalania adresów przez rady miejskie jako bezprawnych manifestacyj — przyjęty został 305 głosami przeciwko 299.

Jak „Ajencja Havasa" donosi, minister spraw wewnętrznych Lefranc z powodu tego wyniku głosowania w zgromadzeniu nar. podał się do dymisji. Jego następca jeszcze nieznany.

Rzym 1 grud. Dziennik *Italie* zaprzecza wiadomości, jakoby Pouyer-Quertier miał przybyć w celu układów o zmianę traktatu handlowego.

Dziennik *Economista d'Etalia* donosi, że w tych dniach podpisaną została deklaracja, na mocy któréj ze strony rządów Niemiec i Włoch dozwoloną została statkom włoskim i niemieckim w portach obudwu tych państw zupełna swoboda przebywania i żeglugi nadbrzeżnéj.

Przegląd polityczny.

Wczoraj przed południem i na wieczorném posiedzeniu obradował sejm nad ustawą szkolną. — Przed południem przyjęto 13 paragrafów projektu komisji; jak daleko postąpiono wieczorem, nie wiemy jeszcze.

Przesilenie ministerjalne w Węgrzech skończyło się prędzéj i inaczéj, jak się tego spodziewano. Dotychczasowy minister handlu, Józef Szlavy został mianowany prezydentem ministrów i otrzymał polecenie złożyć gabinet. Szlavy urodził się w Preszburgu, ma dziś około 53 lat, pobierał wychowanie w wiedeńskiém Teresianum i jest deakistą najczystszéj wody. Nie można wątpić, że on i gabinetowi przyszłemu i swojéj polityce nada wyraźną cechę deakistowską. *M. Polit.* donosi, że sam Deak na konferencji z Lonyayem i Szlavym przyrzekł temu drugiemu przyjacielskie poparcie, a przez to usunął wątpliwości, które wstrzymywały Szlavy'ego od przyjęcia cesarskiego polecenia. Jako następcę jego w ministerstwie handlu, wymieniają gubernatora Fiume, ks. Józefa Zichy.

Nominacja nowych parów wywołała rozdwojenie w pruskiém ministerstwie. Król miał do czynienia z głosami większości i mniejszości. Mniejszość ministrów nic nie chce słyszeć o nowych parach. Większość składa się z Eulenburga, Camphausena, Falka i Leonhardta, mniejszość stanowią Roon, Itzenplitz i Selchow. W kołach parlamentarnych słychać, że zeszłego piątku wieczorem odbyła się jeszcze jedna konferencja między niektórymi członkami izby panów, a ministrami Roonem i Eulenburgiem. Wnosząc z ogólnego położenia, celem téj komisji było zbadać, czyli rzeczywiście bez nominacji 25 parów można z niejaką pewnością rachować na przyjęcie bez zmian ordynacji powiatowéj w izbie wyższéj.

O nader ważném posiedzeniu francuzkiego zgromadzenia narodowego w d. 29 listopada otrzymujemy niektóre szczegóły. W Paryżu i w departamentach wzburzenie umysłów doszło najwyższego stopnia. Krążyły pogłoski, że prawica przygotowuje zamach stanu; opierały się na tém, że prawica chwyciła się już była wszystkich środków, aby w razie zwycięztwa opanować natychmiast władzę i pokonać nieuniknione w takim wypadku powstanie. Jeszcze 28 listopada prawica była pewną zwycięztwa, i słowa, które *Soir* przypisuje ks. Audiffret: „Nie chodzi o to, aby przejednać, lecz aby zwalić" — te słowa są autentyczne. W Wersalu w piątek od rana panowało wielkie ożywienie. Zrana Thiers przyjmował wszystkich ministrów.

Po południu odbyła się narada ministerjalna, na któréj uchwalono, że rząd nie ustąpi, i że wniosek Dufaure'a będzie utrzymany. — Liczba policjantów, sprowadzonych z Paryża, wynosiła 500 osób, a blisko 2000 żołnierza rozstawiono wewnątrz i w bliskości pałacu; były nawet konsygnowane wojska, obozujące w okolicy Wersalu. O wpół do 3 prezydent Grévy otworzył posiedzenie, w 10 minut potem Thiers wstąpił na trybunę. Rezultat głosowania po téj mowie juz znany waszym czytelnikom; Thiers odniósł zwycięstwo. Ale wotum nieufności, dane w sobotę ministrowi spraw wewnętrznych, Wiktorowi Lefranc, dowodzi, że prawica tchnie nieubłaganą nienawiścią do Thiersa i że nie może rachować na trwały stan rzeczy we Francji.

Arcybiskup i biskupi katolickiego kościoła w Anglji wystosowali do arcybiskupa kolońskiego i biskupów niemieckich pismo, którem ich witają, jako szermierzy wolności i wyrazają się jak następuje: „Rzeczywiście wszelka wolność, jaka tylko istnieje, nietylko wolność kościoła, sumienia, religji, wiary, urzędu pasterskiego i stolicy świętéj, ale nawet wolność społeczeństwa obywatelskiego, ludzkości, życia rodzinnego, rodziców i dzieci, naruszona przez jeden i ten sam czyn gwałtowny, została utrzymana i obroniona waszą jednomyślnością i wytrwałością. Ci, którzy jawnie lub tajemnie prześladują kościół katolicki, usiłują oddać w niewolę matkę wszelkiéj swobody. Nadto wolność kościoła jest źródłem wolności narodów i ludów".

Horacy Greely kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, umarł w skutek zmartwienia ze swéj porażki na wyborach, przyczyniła się do tego także śmierć jego żony. Z Filadelfji telegrafowano 28 listopada do *Times*, że stan umysłu chorego był bardzo krytyczny, blizki obłąkania, i został spowodowany przez melancholję. Greely urodził się 3 lutego 1811.

Ostatnie telegramy.

Czerniowce 2 grudnia. Projekt do ustawy o uregulowaniu stosunków prawnych nauczycieli ludowych przyjęto w drugiém czytaniu bez rozpraw.

Berno 2 grudnia. Pismo nadeszłe z namiestnictwa zawiadamia, że sejm zamknięty zostanie d. 7 grudnia: Organizację akademji technicznéj w Wiedniu odstąpiono radzie państwa i tém załatwiono projekt rządowy, dotyczący téj sprawy.

Wiedeń 3 grudnia. Wszystkie dzienniki poranne mówią o prezydenturze Szlavy'ego w ministerstwie węgierskiém. — Dzienniki wiernokonstytucyjne podnoszą jako nowy, świetny dowód konstytucyjnego sposobu myślenia cesarza, zgodne postępowanie jego z większością sejmu węgierskiego, chwalą nieskażony, stanowczy i otwarty charakter Szlavy'ego, któremu, pomimo trudności, jakie jeszcze trzeba będzie pokonać, uda się niezawodnie, w połączeniu z godną zaufania większością stronnictwa Deaka, ściślejszém niż dotąd przymierzem skojarzyć stronnictwo konstytucyjne w Węgrzech ze stronnictwem konstytucyjném w Przedlitawji na podstawie dualistycznego ustroju monarchji i rozwiać nadzieje stronnictw wstecznych równie z téj jak i z tamtéj strony Litawy.

„Wanderer" spodziewa się także od ministerstwa Szlavy'ego korzystniejszego działania, ponieważ nowe ministerstwo utworzone zostało w porozumieniu się z lewicą.

Berlin 3 grudnia. Przedwczoraj zamianowano 25 nowych członków izby panów. Wybrano ich z pomiędzy jenerałów, dyplomatów, wyższych urzędników państwowych i większych posiadaczy ziemskich.

Bern 2go grudnia. Najstarszy wiekiem pułkownik Stehelin otworzył posiedzenia rady narodowéj. Podniósł on szczególnie tę okoliczność, że między powszechném głosowaniem z d. 12 maja a wyborami uzupełniającemi zachodzi sprzeczność, wskutek czego sprawa rewizji konstytucji na nowo podniesioną zostanie.

Londyn 2 grudnia. „Daily Telegraph" donosi w liście z Berlina z d. 28 listopada, że stan zdrowia księcia Bismarka wznieca w wyższych kołach berlińskich żywe obawy. Od kilku dni już krążą o tém po mieście groźne pogłoski. Pewną jest rzeczą, że ks. Bismark nie rozpocznie czynności swoich przed wiosną.

Nowy Jork 2 grudnia. Burza zniszczyła w St. Johns (w Nowym Brunświku) wiele domów i 6 okrętów.

Washington 3 grudnia. (Otwarcie kongresu.) Orędzie prezydenta nie widzi nigdzie zagrożenia pokoju, przypomina po przyjacielsku załatwione nieporozumienia, dziękuje cesarzowi niemieckiemu i sędziemu polubownemu za ich żmudną pracę, podnosi szczególną przyjaźń łączącą Stany Zjednoczone z Niemcami, tudzież przyjacielskie stosunki do innych mocarstw.

Powszechna wystawa wiedeńska wywrze korzystny wpływ na postęp cywilizacji i utrwali zgodę między ludami.

Orędzie pochwala Juareza i spodziewa się po mądrych rządach nowego prezydenta meksykańskiego, że niepokoje pograniczne raz na zawsze ustaną. Powstanie na wyspie Kubie nie ma żadnéj nadziei; główną jego przyczyną jest utrzymanie niewolnictwa przez Hiszpanję.

Kursa. — Wiedeń 3 grudnia, god. 2.— Srebro 107 85 — Akcje kredyt. 339.—.— Lombardy 198.50 — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 145 50 — Akcje franko-austr. 137 50.— Napoleony 8.68—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 233 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 158.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 161.50. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 206.—. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 77.75.- Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 250 50. Akcje anglo-banku 339.—.— Akcje kolei rząd. 339.—. — Akcje kol. siedm. —.—. Akcje kol. Rudolfa 173.75. — Tramway 386.—.—Akcje banku budowy 180 50.— Akcje kolei wschodniéj 137.—. — Akcje banku anglo-węg. 97.50. — Unionbank 278 50. — Losy tureckie 77 70 — Losy węg. prem. 101.50 — Akcje kolei bogum. 189 25. — Akcje kol. Elżbiety 248 50. — Akcje kolei północno zachodn. 218.—.— Akcje franco-hungaria 106.25. — Ogólny austrjacki bank 333.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 3 grudnia.	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 042	77 60	79 —
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —170	73 —	75 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —202	79 25	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —1 8	93 25	95 —
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —17	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. now. kupon ubiegły — 222	91 50	93 5
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —0 4	78 —	79 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły 153	88 50	90 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 253	92 50	94 50
Akcje kolei warsz. wied.	98 25	100 25
„ „ Karola Ludw.	233 —	237 —
„ „ Czern.-Jassy.	155 —	159 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 —	100 —
Losy prem. węgierskie..	101 —	104 —
Losy 3% tureck. 400 fr...	77 —	79 —
Losy m. Stanisławowa....	24 —	26
Srebro nowe austryackie..	106 75	108 75
Srebro w kuponach......	106 25	108 25
Srebro (obrączkowy rubel	159 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie .	148 —	149 5
Talary pruskie.........	161 25	163 25
Dukat obrączkowy......	5 08	5 18
20-frankówka...........	8 60	8 75
Rumuńskie oblig. tal. 100	44 —	46 —
WIEDEŃ, 2 grudnia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	66 95	66 3
„ „ w srebrze 5%	70 40	70 60
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	— —	330 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	— —	330
4% rząd. 1854 „ „ 250	96 95	96 75
5% „ 1860 całe „ 500	102 5	103 —
„ „ 1860 ⅕ „ 100	125 —	125 50
Rząd. 1864.......100	145 50	146 —
Como Renten za 20....	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 10	101 50	102 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa	89 50	90 —
Clary....... „ 40 „ mk.	38 —	39 —
Donau Dampfschff.100 „	96 —	97 —

	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
Inspruku .. na 20 fl. wa.	28	29
Keglewicza. na 10 fl. mk.	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa.	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 —	30 —
Palfy ..... „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm ..... „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga.. „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 50	30 50
Tryestu.... „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	57 50	58 50
Waldstein.. „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	76 —	77 —
„ galicyjskie ..	77 75	78 5
„ siedmiogrodzkie	7 50	78 —
„ węgierskie ..	79 75	80 25
Ind. węg. z klauz. 1867	8 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz.120	100 50	101 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	330 75	331 25
Anglo-hungaria „ 80 „	97 —	98 —
Boden Credit austr. 80 „	280 —	281 —
„ „ węg. 80 „	122 —	122 50
Creditanst. austr. 160 „	333 25	338 50
„ allg. ung. 120 „	39 —	139 50
Commissionsb. w. 200 „	94 —	195
Depositenbank „ 80 „	135 50	136 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1140 —	— —
„ bank czeski 100 „	200 —	215 —
Franco austr.... 80 „	138 —	138 50
„ węgierskie 80 „	106 —	107 —
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	307 5	3 8 5
Interventionsb. na 80 „	176 50	77 50
Länderb. Verein.. 80 „	146 50	147 —
Nationalbank.........„	976 —	978
Ogólnego austrj. 200 „	329 —	33) —
Unionbank .. za 200 „	2 8 —	73 50
Vereinsbk austr. 80 „	205 50	206 —
Verkehrsbank .. 200 „	250 —	251 —
Wechslerbk wied. 80	32) —	3 1 —
Wechslstub Gesel. 80 „	233 50	234 5
Wien. Bnk Verein 80 „	383 —	385
„ Cassa-Verein 80 „	— —	107 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	— —	— —

	płacą zlr. w. a.	żądają zlr. w. a.
Alföld Fiumew.a. 200 sr.	174 —	174 50
Böhm. Nordbahn 150wa	— —	— —
„ Westbahn 200 „	238 50	239 50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 50	130 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	140 —	141 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth....... 200mk.	249 —	250 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	212 50	213 50
Eperies-Tarnow 200 „	167 —	169
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2120 —	2125 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	219 50	220 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	180 50	181 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	233 —	233 50
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	363 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa.	189 —	190 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	56 —	158 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	145 —	145 50
„ na 126 srbr. 80wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 50	218 —
„ lit. B. „ 200 „	184 75	185 —
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	106 —	107 —
Rudolfbahn „ 200 „	173 50	174 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	179 50	180 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	336 —	337 —
„ II emisji 80 „	— —	—
Südbhn (Lombard.) 200wa	198 75	199 25
Süd-nord Verbind. 200mk	172 50	173 50
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn...... 200wa	249 50	250 —
Tramway wied. .. 200 „	385 50	386 50
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	160 75	161 25
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	138 —	138 5
„ Westbahn... 200 „	179 —	179 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	183 50	184 —
„ Wied. ... 10	285 5	286 —
Bauverein „ 100 „	110 75	111 25
Forstprodukte 100	27 50	28
Hüttenberger Eis. 200 „	224 —	226 —
Inneberg hut....... 140	245 —	246 —
Kałusza............ 200	— —	130 —
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	95 —	95 50
Parcelacyjne galic.... 10	116	118 —
Schlöglmühle Pap... 10	123 —	125 —
Wied. parcelacyjne.. 100	130 —	— —

	płacą	żądają
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr	101 —	101 2
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 25
„ „ gm. 40 „	86 2	86 7
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
„ „ 40 5½ %	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. ... 4%	—	— —
„ „ „ ... 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 —	89 50
„ Bank. Włoś.... 6%	93 50	— —
Nationalbank m. k.. 5%	—	— —
„ w. a... 5%	90 75	91 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93	93 50
„ „ 50 „ 5½	91 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	— —	94 50
„ „ 36 5½	— —	86 —
Sparkasse I austr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred.... 5½ %	— —	87 —
Wien. Hyp. Kasse 5½	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa.	— —	92 25
Alföld Fiume 5% sr.	90 50	91 —
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	— —	94 —
Dniestrzańskie... 5% „	— —	74 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	— —	88 —
Elisabeth .... 5% „	90 50	— —
„ emisja 1862 5% „	88 —	— —
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 25	— —
„ „ em. 1870 5% „	100 —	— —
Ferd. Nordbh m.k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	87 —	88 —
„ „ „ 5% sr	102 —	102 50
Franz. Josef „ 5% „	99 80	100 —
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	— —	—
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	100 50	101 —
„ II. em. „ 5% „	—	98
„ 1871. III. „ 5% „	95 —	— —
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	—	84 2
Inneberger „ 5% „	83 50	84 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	91 25	91 5
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	— —	74 50
„ II. 1867 „ 5% „	— —	83 —
„ III. 1868 „ 5% „	76 —	76 50
„ IV 1872 „ 5% „	— —	78
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	— —	88 —

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	95 50	95 75
Rudolfbahn „ 5% „	92 50	93 —
Siebenbür. I. „ 5% „	87 50	87 75
Südbahn (Lombardy) „	108 75	109 25
Süd-nord Verb. w. a. 5%	95 —	96 50
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	87 —	88 —
„ Nrdost 300 5% „	85 —	85 50
„ Ostbhn 300 5% „	76 —	76 50
„ Westbahn 5% „	— —	88 50
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	91 50	91 50
Hamburg „ 4½ „	79 40	79 55
Londyn „ 4½ „	108 80	108 80
Paryż „ 5 „	42 60	42 65
Monety:		
Dukat ważny........	5 16	5 17
20 frank. austr.......	— —	— —
„ francuz.....	8 68	8 69
Srebro..............	108 —	108 25
Talar pruski	162 25	162 50
LWÓW 30 listopada.		
Akc. banku hip. gal. 16	237 50	239 50
„ „ krajow. 100	— —	87 —
Listy zast. galic....5%	79 25	80 —
„ „ „ ...4%	74 —	74 75
„ banku hip. 6%	88 75	89 35
„ „ włościań 6%	93 7	94 5
Obligi ind. galicyj. 5%	78 20	78 75
Półimperjał ros.	8 75	8 93
Rubel srebrny obrączk.	1 64	1 70
„ papier.	1 48	1 49
WARSZAWA 29 listop.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 32	7 34
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 92	87 22
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	99 75
Akcje kol. warsz.-wied	99 2	100 —
„ „ warsz.-bydg	72	73 —
„ „ warsz.-teresp	15 5	— —
Listy zast. serji 1.. 4%	94 20	94 50
„ „ „ 2.. 4%	92 85	93 15
kupon ubiegły	1 71	— —
„ „ nowe.... 5%	92 85	93 15
kupon ubiegły	2 1	— —
„ likwidacyjne.. 4%	78 75	79 05
kupon ubiegły	1 97	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi	—	9.3	7.33	—
„ „ miesz	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki..	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński.	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowsk	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowsk	n.12.31	2.12	n12.2	2.—
„ „ miesz	9.52	—	9.4	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.6	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowsk	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.2
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.4	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.5	n.7.38
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski.	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	3.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7. —	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak...	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.—	3.—	7.3
		3.39	4.05	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowsktego — 1873	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r. (Tom II. wyjdzie w ciągu tego roku).	1 50
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1 50
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd"	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówką lub pobraniem pocztowém.

Nr. 25606.

Obwieszczenie.

Winkler Ferdynand w Krakowie pod L. 97 Dziel. III. na Wygodzie mieszkający, wniósł do Magistratu podanie o wydanie mu zezwolenia na zakład czyszczenia jelit bydlęcych, który to zakład zamierza urządzić w spomnionym domu Nr. 97 Dzielnica III.

Magistrat jako władza polityczna zawiadamiając o tém przedsiębiorstwu w myśl §. 31 i 35 ustawy przemysłowéj z dnia 20 grudnia 1859 gminę miasta Krakowa i sąsiednich właścicieli realności N. 97 Dz. III. wyznacza termin do odbycia komisyi na miejscu na dzień 17 grudnia 1872 o godzinie 10téj przed południem, a zarazem wzywa strony interesowane, aby albo przed terminem oznaczonym wniosły do Magistratu pisemnie możliwe zarzuty, lub też stawiwszy się do komisji, takowe do protokółu podały; w przeciwnym bowiem razie pozwolenie na urządzenie wspomnionego zakładu udzielonem będzie o ile z urzędu nie zajdą jakie przeciw temu przeszkody

z Magistratu miasta Krakowa
dnia 28 listopada 1872.

Z Litwy

Przeczytawszy w Gazecie *Kraj* Nr. 269 o P. W. jako spadkobiercy Kartuzów, za stósowne uważam wyjaśnić tę sprawę w swoim czasie rozgłośną, lecz nie taką jak obecnie chciano przedstawić.

Przełożony Kartuzów przewidując, że majątek zgromadzenia może być kiedyś skonfiskowany, kosztowności i kapitały uprzątnął. jak o tém świadczą pamiętniki Wambacha.

Umierając powierzył takowe jako depozyt swemu synowcowi P. W., któren jedynie w tym celu żeby się kapitały procentowały, nabywał dobra, takowe ulepszał, zakładał fabryki, czem pierwotny depozyt o wiele przysporzył. Klejnoty spieniężono — srebra zlokowano w bezpiecznem miejscu.

Nigdy zatem P. W. nie uważał siebie za spadkobiercę, lecz tylko za depozytora. Śmierć przedwczesna nie dała mu tej pociechy zwrócenia funduszu kościołowi — co jego spadkobierca miał dopełnić.

Co zaś do legowanych 30.000 rubli na kościół, takowe wypłacone być nie mogły, z tego powodu, że legat jest zrobionym w zaborze moskiewskim, gdzie wszelkie fundusze kościoła rządby zabrał.

Jak z depozytu tak i z legatu wywiązując się, potrafiono odgadnąć myśl testatora. Niemogąc budować kościoła, użyto tych funduszów na odnowienie pałacu. Gdzie jak w świątyni pielęgnowana ma być mowa polska, cnoty obywatelskie, słowem wszystko czego możem się spodziewać od ludzi bogatych i cnotliwych.

Cóż więc dziwnego, że za tyle zasług wyświadczonych kościołowi, nadgradzając Ojciec Św. Munia mianował go Hrabią.

SMAROWIDŁO

do wozów, prawdziwe belgijskie w baryłkach po 25, 50 i 100 funt.

w handlu (3786)

Maxymiliana Caro

w Krakowie przy ul. Kanonnéj, 125.

LICYTACYA

odbywać się będzie dnia 7go stycznia 1873 i następnych od godziny 8 zrana **w Biurze Zleceń A. P. Świerczewskiego** w Krakowie, ulica Szewska na następujące przedmioty:

meble, sprzęty, garderobę i bieliznę męską i damską, bieliznę stołową, dywany, bronzy, zegary, zwierciadła, kosztowności, książki, dzieła sztuki, jako to: starożytności, obrazy olejne, ryciny itp.

Przedmioty te można będzie oglądać także przed licytacyą. 3819(1-3)

Tylko 2 talary pruskie

kosztuje cały oryginalny los na pierwszy oddział przez wysoki rząd zezwolonego i poręczonego wielkiego

losowania pieniężnego,

które nastąpi 18 i 19 grudnia t. r.

W przeciągu mniéj więcéj 5 miesięcy przeznaczonych jest w 7 oddziałach

5,403.400 marek

główne wygry ev. 3816(3-6)
250.000 spec. **150.000**, **100.000**, **75.000**, **50.000**, **40.000**, **30.000**, **25.000**, 2 à **20.000**, 3 à **15.000**, 5 à **12.000**, **11.000**, 12 à **10.000**, 11 à **8000**, 10 à **6000**, 32 à **5000**, 5 à **4000**, 64 à **3000**, 122 à **2000**, **1500**, 256 à **1000** marek itd. itd.

Nastręcza się więc sposobność wygrania sposobem uczciwym i tanim, i dla tego zapraszam najuprzejmiéj do największego uczestnictwa. Szanowne zamówienia wraz z gotówką przesłane z najdalszych stron, wykonuje się prędko, zachowując tajemnice. Urzędowe listy ciągnień, wygrane pieniądze itd. przesyłam zaraz po rozstrzygnięciu.

A. Goldfarb,

Sprzedaż papierów państwow. w Hamburgu.
NB. Plany do łaskawego obejrzenia darmo.

Do przedania

PIANINO

prawie nowe, fabryki Berlińskiéj. Ulica ś. Anny Nr. 199, dom W. Balko na dole — drzwi wprost bramy. 3828(1-3)

Instytut Ordynacyjny dla słabości ukrytych i skórnych

Dr. L. Gotlieb Kraus,

em. sekundarjusza klin ki i oddziału dla syfilistycznych przy c. k. wiedeńskim szpitalu powszechnym.

Wien, Franz Josefs-Quai, WerderThorgasse, II. Stock.

Świeże i zastarzałe upławy rurki moczowéj i upławy kobiece, leczą się **radykalnie** według metody **całkiem nowéj, licznemi świadectwami stwierdzonéj,** nie sprawiając najmniejszego bolu i to w 2ch lub 3ch po sobie następujących posiedzeniach.

Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór.
Także listownie. 3494(9-?)

KOLONIJA

składająca się z 74 morgów ziemi w dobréj glebie, z zabudowań mieszkalnych i gospodarczych z prawem kopania marmuru, z propinacyą i karczmą murowaną — o milę od stacyi Zabierzów i i tyleż od Krzeszowic, w rozkosznem miejscu — jest do sprzedania z wolnéj ręki pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość w „Biurze Zleceń" A. P. Świerczewskiego.—

Za pośrednictwem tegoż Biura można nabyć **Chmiel, koniczynę białą, kminek i 1000 korcy ziemniaków.** 3803(3-3)

II. PROLONGACYJNE KONSORCYUM

(Prolongations-Consortium)

składające się ze

100 uczestników

z wkładką po fl. 500.

Konsorcyum to tworzy się **na pół roku**, zaczawszy od dnia zawiązania się, może jednak być przedłużone na żądanie uczestników na drugie półrocze.

Do dnia ukonstytuowania się konsorcyum, które nastąpi, skoro tylko podpisana będzie wymagana summa, wpłacone kwoty będą oczynszowane na **10 od sta.**

Za zyski tego przedsiębiorstwa, **przy zupełnéj pewności kapitału,** poręczają skutki, osiągnięte dotychczas nietylko w tym kierunku, ale i we wszystkich innych naszego interesu.

F. Roth & Comp.

Dom Bankowy i Wekslarski.

3767(6-20) Wiedeń, Wipplingerstrasse Nr. 31.

!Dotąd niezrównany!

ces. król. **prawdziwy** DORSCH wyl. uprz. **oczyszczony**

OLEJ WĄTROBIANY

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek na słabości piersiowe i suchoty, zołzy, wyrzuty skórne, choroby gruczołów, osłabienie itd. można dostać prawdziwy **flaszka à 1 złr.**, albo w moim fabrycznym składzie **w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 12**, albo w najsłynniejszych aptekach i sklepach korzennych, między którymi są następujące: **w Krakowie** w apt. pp.: J. Trauczyńskiego, W. Redyka, M. Skalskiego, F. Gralewskiego, F. Sawiczewskiego, A. Aleksandrowicza, Cz. Królikowskiego, u pp.: J. N. Waltera, A. M. Proppera: w **Podgórzu** w apt. p. J. Skakalskiego; w **Białéj** w apt. p. E. Kellera i u p. E. Pongratz Sohn & Co.; w **Bielsku** w apt. p. J. A. Stanko; w **Bochni** w apt. p. F. Reiss: w **Brodach** w apt. p. E. Liszka i u p. M. S. Franzosa kupca; w **Buczaczu** u panów Kerzel & Jezewsbi, F. Popovicza kupców; w **Brzeżanach** w apt. p. Kordeckiego i u panów E. Mörl, J. Margulies kupców; w **Budzanowie** w apt. p. Jasińskiego; w **Czerniowcach** w apt. pp. Altha, Krzyżanowskiego i u pp. J. Schnircha, Merdingera, A Tabakara, N. Agopsowicza, Stefanowicza & Assakiewicza, W. Augustynowicza kupców; w **Czortkowie** w apt. p. L. Noss wdowy i u p. Brennholz kupca; w **Horodence** w aptece p. Neuburg i u p. S. B. Offenberger'a kupca; w **Jarosławiu** u pp. Grossfeld & Wahrhaftig kupców; w **Jaworowie** w apt. p. L. Lachowicza; w **Kołomyi** u pp. D. Kramera, M Bolehowera, J. S. Friedmanna, S. Herrmanna, H. Chayes kupców; w **Kossowie** u p. M. Kamila; w **Krakowcu** u p. E. Kiernika apt.; w **Kuttach** u pp. kupc. A. Sekler, Leib Kalman; we **Lwowie** u pp.: S. Ruckera, J. Piepes'a, J. Beiser'a aptek., A. Horn'a, J. F. Kleina wdowy & Rissler; St. Markiewicza, C. Schubutha kupc.; w **Mościskach** u p. S. Eisenberga; w **Nadwornéj** u p. Taube Griffel; **Nowym Sączu** u p. S. Lichtmanna; w **Oświęcimiu** w apt. p. J. Grzezickiego; w **Przemyślu** u p. M. Kozłowskiego; w **Rzeszowie** u panów J. Schaitter & Comp., L. Siegel kupc.; w **Samborze** u pana A. Kromera; w **Żywcu** w aptyce pana Kloski; w **Skale** u pana J. Weidberga; w **Śniatynie** u p. E. Böhma; w **Stanisławowie** w apt. F. v. Stecher i u pp. Kalm Jonas, Chaim Halpern kupc.; w **Stryju** u pp. E. Boberskiego, D. J. Nussenblatta & Comp.; w **Suczawie** w apt. J. Zachora i u p, S. Gewölba kupca; w **Tarnowie** u pp. Chiel Wolf, H. Wittmayer kupc.; w **Zaleszczykach** u pp. Kodrębskiego, H. Sternlieba; w **Załośćcu** u p. M. D. Moszczyskera; **Złoczowie** u p. Leona Ney; w **Rozwadowie** u pp. Süssel Karthagenera, Leizer Storch kupców; w **Mikulińcach** w aptece p. Stanisława Miedlickieg; w **Wiśniczu** w aptece p. Kubickiéj wdowy; w **Skawinie** w aptece p. Karola Mayera; w **Stryju** w aptece p. Leona Gaertnera; w **Kossowie** u p. Litmana Ernesta kupca. 3603(6-24)

ASTMA. Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

NEWRALGIA. Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier.** — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur w Paryżu**, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka.** 2639(11-52)

MAXYMILIAN CARO

w Krakowie

przy ulicy Kanonnéj Nr. 125.

CERATY na stoły i fortepiana w deseniach fladru, bukietów i marmuru.

CERATY na meble w różnych kolorach z połyskiem i bez połysku.

CERATY na chodniki i do wyklejania podłóg imitujące posadzkę lub dywan szerokości $^6/_4$ a w różnych długościach aż do 60 łokci.

PAPIER asfaltowy przeciw pleśni i wilgoci.

POKOSTOWA żółta farba do podłogi.

FARBY białe żółte i czerwone na dachy.

TEKTURA ogniotrwała i pilśń do pokrycia dachów.

SMOŁOWIEC w beczkach po $2^1/_2$ i $3^1/_4$ ctr.

PORTLAND-CEMENT, ASFALT RODZIMY I GIPS dla murarzy i rzeźbiarzy.

WODNE SZKŁO. 3773(4-4)

Z dziennika „Wiener Medicinische Wochenschrift" (wydawanego przez Dra Wittelshöfer'a), wyjmujemy następującą wiadomość:

Słodowe wyroby Hoff'a są bezsprzecznie najlepszém pożywieniem dla słabych na piersi, albowiem widocznie powiększają siły muszkułów, przywracają znikły tłuszcz, przez co organizm nabiera nanowo sprężystości, a chory w krótkim czasie ciała — i uśmierzają największy katar płucny i kiszkowy.— Nawet w zimnicach trawią je chorzy lekko i prędko bez najmniejszéj przykrości, a bicie tętna bynajmniéj nie jest przyspieszone. Dla tych własności można przeto wyroby dawać najspokojniéj i małym dzieciom. Wielu lekarzy dla chorób dziecięcych wyraża się tylko bardzo pochlebnie w swoich pismach o dobrych skutkach słodowych wyrobów Hoff'a w tabes meseraica, skrofułach, w pokrzywieniu kości pacierzowéj, itd. Musimy tu jeszcze raz zrobić uwagę, że pomienione skutki zawisły tylko od prawdziwych słodowych wyrobów Hoff'a i że naśladowane przez innych wyroby słodowe organizmowi szkodzą i dla tego potrzeba się ich wystrzegać. 3644(5-?)

Główny Skład w Wiedniu, Kärntnerring 11, od 1 listopada Kolowratring 3.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Koroną"; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO**; **w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO**; **w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO**; **w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA**; **w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów**; **w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

Wyłączny dla Austryi skład najnowszych wynalazków.

Dostateczny dowód szczególnego zadowolenia ze strony moich P. T. odbiorców z prowincyi podaje urzędowy wykaz pocztowy z roku 1869: 10.000 przesyłek pocztowych, a w r. 1870 już 22.800 takichże przesyłek, które przez podpisanego dokonane zostały. Tak wysokiéj liczby nie dosięgnął żaden tutejszy handel.

Ostrzeżenie.

Wprowadzona przezemnie w handel **Pasta-Pompadour,** która z powodu swéj doskonałości wypróbowan. w bardzo krótkim czasie znalazła powszechne uznanie. Jest od pewnego czasu fałszowana przez wiele firm. Niech zatem P. T. publiczność przyjmie do wiadomości, że jedynie prawdziwa oryginalna pasta do twarzy może być otrzymana tylko w niżéj podpisanym składzie. Pasta ta służy do szybkiego usuwania z twarzy wszelkich wyrzutów, zajadów, piegów, wyrzutów wątrobianych i w ogóle do zakonserwowania, upiększenia i odmłodnienia cery. 1 słoik 1 złr. 50 cent.

Wszystko jest możebne.— Ktoby temu dawniéj uwierzył że zrobiony będzie wynalazek dla oszczędzania wzroku przy nawlekaniu igły; a jednak za pomocą prostego i bardzo dowcipnego przyrządu zdołano dojść do tego, że przy słabym wzroku, nawet o zmroku w najcieńszą igłę bez wysilenia można nawlec nitkę; cała zaś maszynka wraz z instrukcyą kosztuje tylko 25 ct. pomniejszy gat. 4 ct.

Proszek Brylantyna. Nowo wynaleziony bardzo trafnie chemicznie przyrządzony proszek metaliczny, najzupełniej usprawiedliwiający nadaną mu nazwę. Każdy przedmiot ze szlachetnego czy też nieszlachetn. metalu, zabrudzony, zaśniedziały i pokryty nie dającemi się usunąć plamami, dość jest z lekka proszkiem tym potrzeć, a natychmiast przybiera powierzchowność połyskującą. Proszek ten czyści i poleruje przedmiot ze zdumiewającą szybkością. 1 puszka wraz z objaśnieniem 2 ct.

Kompozycya do politury. Nieoceniony środek domowy, za pomocą którego każdy ze wszelką łatwością, bez żadnego trudu zastarzałe i zabrudzone sprzęty najpiękniéj odpolerować można. 1 flakon z objaśnieniem wystarczający na cały garnitur mebli, 60 ct.

Srebrne kulki do czyszczenia. Doskonały środek do przywracania połysku wszelkim zaśniedziałym przedmiotom z metalu, tak, że wyglądają jak nowe; niezbędny dla złotników; 1 sztuka 5 ct.

Proszek do posrebrzania bardzo często wyświadcza usługę znakomitą, trwale posrebrza każdy metal w kilku minutach a szczególnie jest do zalecenia dla przedmiotów srebrem platerowanych, które kolor zmieniły. Przedmioty z pakfongu mogą być przeistoczone w srebrne. 1 paczka 25 ct.

Regulatorem wszystkich z garków jest uregulowany zegar słoneczny z kompasem, który każdemu najszczerzéj może być zalecony, gdyż według tego niezaprzeczenie nieomylnego zegaru wszystkie mechaniczne zegarki mogą być regulowane. — 1 piękna sztuka 25 ct.

Amerykański patentowany **zamek bezpieczeństwa,** doskonałéj konstrukcyi zabezpieczający przeciw wyłamaniu, 1 szt. mniejszego gatunku, 30, 40, 50 ct., 1 szt. więk. gatunku 70, 90 ct. do 1 złr., 1 sztuka jeszcze większ. gatunku z 2 kluczami 1 złr. 1 sztuka do torby podróżnéj 25, 40—50 ct.

Doskonały szwarc jak lakier połyskujący mieszany z gumą elastyczną dla nadania skórze trwałości. Puszka 1 funt (30 ct.)

Zabezpieczenie nóg od wilgoci każdemu powinno być zalecane, ponieważ się do zdrowia przyczynia. Przy użyciu Metzgera doskonałéj apretury do skór, takowe stają się miękkie i nie przemakające, tak że nawet po najdłuższém użyciu obuwia w mokrych miejscach nie dostrzega sią śladu wilgoci, co właśnie celowi w najwyższym stopniu odpowiada. 1 flakon 60 ct.

Wielką korzyść przynoszą nowe **ołówki maszynowe,** zaoszczędza się trudne zaostrzanie i ołówek zabezpieczony jest od złamania. 1 sztuka w drzewo oprawna 10 ct. 1 szt. w kość oprawna 15 ct., 1 sztuka z rączką do pióra i scyzorykiem 90 ct., 1 pełna puszka na 3 miesiące wystarczająca 10 ct. 1 sztuka gumy elastycznéj „Union" do wycierania ołówka i atramentu 5 ct.

Pierścienie na odciski z angorskiéj wełny, 12 sztuk 25 ct.

Proszek do bielizny dla nadania bieliznie połyskującéj białości. Przy użyciu tego proszku zaoszczędza się czas, robota i pieniądze, a przytém jest jeszcze ta wielka korzyść że i bieliżna także zaoszczędza się więcéj aniżeli przy zwykłem przyrządzaniu. 1 pakiet 1 funt. 20 cent.

Atrament czarodziejski dla użytku w rzeczach poważnych i żartobliwych. — List napisany tym atramentem, pozostaje tajemnicą nawet dla najbystrzejszego oka, tylko ten może go przeczytać, kto ma do tego informacyę. 1 flaszeczka takiego atramentu 20 ct.

Praktyczne są **osłony do spodni,** które przy brzydkiéj pogodzie ochraniają spodnie od zabłocenia. Para 5 ct.

Nowy **proszek przeciw rdzy,** gwarantowany środek dla usuwania wszelkich plam od rdzy z płótna, jedwabiu i innych rodzajów materyj jak również z przedmiotów stalowych i żelaznych. 1 paczka 35 ct.

Angielski lakier na skóry, za pomocą którego wszelkiego rodzaju skóry otrzymują miękkość i najpiękniejszy jak zwierciadło połysk. Mały flakon 25 ct., większy 45 ct.

Płynny kléj. Rzecz najniezbędniejsza w każdem domowém gospodarstwie, ponieważ samemu dokonywać najrozmaitsze w domu wydarzające się reparacye nim można. Klej ten trzyma się długie lata i powinien być używany w stanie zimnym. 1 wielki flakon 20 ct.

Bezwonne, nieprzemakające podkłady do łóżka, do użycia dla dzieci, chorych i położnic, 1 sztuka ct. 90, złr. 1.20, 1.50 — 1.70.

C. k. uprzyw. **eter soponin** usuwa w kilku sekundach wszelkie możebne plamy ze wszystkich rodzajów materyj bez wyjątku. Nowy ten produkt przewyższa w swém działaniu wszystkie podobne fabrykaty, ponieważ nawet najdelikatniejszą barwę pozostawia nienaruszoną i natychmiast wysycha, nie pozostawiając żadnego zapachu. — Szczególniéj może być także zalecony do czyszczenia rękawiczek. 1 flakon z objaśn. 40 cent.

Paryzki kit uniwersalny dla sklejania nietylko szkła, porcelany, kamienia, morrk. piany, drzewa itd. w jak najprędszym czasie i w taki sposób, że rozerwać nie można, ale też i dla łączenia rozmaitych części np. drzewa z metalem, szkła z porcelanem itd. tak iż te tworzyć będą jakby jedno ciało. 1 paczka tego w każdym domu niezbędnego środka tylko 10 ct. Tenże sam kit w stanie płynnym bardzo skuteczny. 1 flakon 30 ct.

Elektryczne szczoteczki do zębów, za pomocą których bez pasty do zębów i tym podobnych medykamentów (tylko czystą wodą) można utrzymywać zęby w czystości, białe, bezwonne i zdrowe. Dla osiągnięcia wielkiego zbytu cena za sztukę ustanowiona jest tylko na 60 ct.

Marki do pieczętowania listów, które z powodu ich dogodności, taniości i ścisłego pieczętowania przenoszą się nad opłatki i lak, w najdoskonalszym gatunku z dowolną firmą, herbem, nazwiskiem lub monogramem, 500 sztuk 1 złr. 30 ct. 1000 sztuk 1 złr. 60 ct.

Najlepszym środkiem do utrzymania świeżości włosów a jasnych lub siwych włosów pofarbowania na ciemno, jest oléj z orzechów; wszelkie chemiczne preparaty są szkodliwe. — Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić P. T. publiczność, że posiadam skład niefałszowanego, świeżego, dwukrotnie rafinowanego oleju z orzechów. 1 mały flak. 25 cent., wielki 45 ct.

Nowe **maszynki do łapania pcheł,** — można otrzymać sztuka po 20 ct.

Pióra regulatory dla wprawiania każdéj ręki i na każdym papierze, tak, że każdém piórem najdelikatniejsze kaligraficzne, jako też i najgrubsze pismo wykonywać można. 12 sztuk 24 ct.

Najwyżéj patentowana **trucizna do wygubienia myszy, szczurów, chomików i kretów.** Sprzedaż pod gwaranczą, 1 wielki słoik blaszany 1 złr.

Radykalny środek na odciski, usuwający je najdłużéj w ośmiu dniach bez śladu. Nowo wynaleziony ten środek przewyższa wszystkie dotychczasowe i dla tego sprzedaje się pod gwarancyą. — 1 pudełko wraz z objaśnieniem sposobu użycia 40 ct.

Jedyny w Austryi skład niefałszowanego **olejki arniki,** który ma cudowną własność usuwania bolu głowy, wzmacniania korzeni włosów nawet na łysych miejscach w zdumiewająco krótkim czasie; usuwa przytém najzupełniéj łupież z głowy. Jako środek leczniczy używa się przy stłuczeniu, wywichnięciu, reumatyzmie, oparzeniu, itd. Bliższa wiadomość w opisie, który się do łącza. 1 flakon 1 złr.

Smarowidło do skór z kauczukiem dla zapobieżenia psuciu się skóry; zalecające się szczególniéj do uprzęży końskiéj itd. — 1 pudełko blaszane 60 ct.

Najlepsza masa do brzytew, za pomocą któréj oszczędza się szlifowanie brzytew. 1 pudełko 25 cent.

Niezbędnem dla każdego gospodarstwa są nowe **patentowane szlifierze,** za pomocą których z największą łatwością i bez trudności wszelkie ostre narzędzia jak nożyczki, noże itd. w jednéj chwili można wyostrzyć. 1 sztuka tylko 35 ct.

Najlepsza wiedeńska woda do wywabiania plam; kosztuje flaszeczka 10 ct.

Encrivoir usuwa natychmiast z bielizny lub innych rodzajów materyj wszelką świeżą plamę atramentową. 1 flakon 25 ct.

Wszystko niewidzialne stanie się widzialném za pomocą nowego mikroskopu kieszonkowego powiększającego 10, 20, 30 do 100 razy wszelki przedmiot, tak że nawet żyjątka w czystéj wodzie do picia wyraźnie widzieć można. Mikroskopy te mają wieloraki użytek, np. przy kupnie mąki, zboża, owoców strączkowych, materyałów aptecznych, towarów tkanych, przy analizach, badaniach przyrodniczych, itd. 1 sztuka 40, 60, 80 ct. złr. 1, 1.20, 1.50.

Śmierć wszystkim nieznośnym owadom za pomocą nowo wynalezionéj essencyi zabijającéj owady. — Ma ona tę własność, że nietylko prędko wytępia owady, ale i zabezpiecza przeciw ich zagnieżdżaniu się, używa się na pluskwy, szwaby, pchły itd. 1 wielki flakon 30 cent.

Praktyczna maszynka do korkowania, Za pomocą téj maszynki można każdą flaszkę zakorkować prędko i tak że powietrze nie przyjdzie. 1 szt. 50 ct., 1 szt. najdosk. gatunku dla fabryk złr. 1.20.

Angielska maszynka do odkorkowywania z rączką do naciskania. Za pomocą téj maszynki może nawet dziecko bez wysilenia odkorkować flaszkę najmocniéj zakorkowaną. 1 sztuka kosztuje 1 złr.

Płaszcze na deszcz z materyi nieprzemakającéj i nie psującéj się, bez szwu, wyrób angielski. Płaszcz taki jest tak zrobiony, iż może być noszony nawet wśród najpiękniejszéj pogody, gdyż na odwrotnéj swéj stronie wygląda jak piękne okrycie. 1 szt. długa na 42 cale, kosztuje 10 złr. 50 ct.— każda dłuższa o 2 cale, o 1 złr. drożéj. — Uprasza się nie brać za jedno fabrykatu tego z krajowemi.

3559(5-12)

Ostrzeżenie. Ponieważ wymienione artykuły bywają także fałszowane, zwracam więc na to uwagę, iż takowe tylko w niżéj podpisanym składzie są do otrzymania jedynie prawdziwe.

Cenniki wszystkich na składzie znajdujących się przedmiotów, wydaje się bezpłatnie.

Jednocześnie zwracam uwagę szanownych mieszkańców prowincyi na mój wydział komisyjny. Jest to jedyny w swoim rodzaju skład, w którym tak najmniejsze jak i największe zlecenie w każdéj gałęzi dokładnie, prędko i tanio załatwia się. Poleca się na teraz licznym zamówieniom **pierwszy austryacki skład komisowy**

A. Friedmanna, w Wiedniu, Praterstrasse, Nr. 26.

Ażeby na oszukanie obrachowane podobne znaki firmowe nie były poczytywane za moje, upraszam najuprzejmiéj o dokładne adresowanie: „A. Friedmann, Wien, Praterstrasse Nr. 26". — Wszystko nie przypadające do gustu P. T. odbiorcom, będzie albo na powrót przyjęte, lub też na inny towar wymienione, co dowodzi ściśléj akuratności.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.